

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: w Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranna.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe.

Dziś: N. Marji P. Szkaplerznej. Wtorek: Aleksa Wyznawcy. Środa: Szymona z Lipnicy. Czwartek: Wincentego i Paulo.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 57. Zachód 8 " 13. Długość dnia godzin 16 " 16. Ubyło " 0 " 27.

Wschód księżycy o godzinie 21 minut 21 w. Zachód 11 " 44 w. Wysokość wody na Wiśle st. 3 a. " Dziś o godzinie 2-jej po południu ciepła 10° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz.

N adesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Piątek: Czesława Wyznawcy. Sobota: Prakseidy Pauny. Niedziela: Marji Magdaleny. Poniedziałek: Apolinarego Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Dziś: Dziś Dzięziława, jutro Dzięziłkraj. **Zgromadzenia:** Kwartalne zebranie zboru ewangelicko-reformowanego. (Kościół na Lesznie—10 rano.) — Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Kwartalna sesja majstrów zgrupowania brzoźników. (Sala magistratu—6 po południu.) — Półroczna sesja obrachunkowa zgrupowania kapeluszników. (Mieszkanie starszego, Nowy-Swiat 57—6 po południu.) **Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-jej rano do 6-jej po południu.) — Salon artystyczny wspólni malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7—od 10-jej rano do 6-jej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 6-jej po południu.) **Teatry:** Letni: dziś „Jan de Thommeray”, jutro „Lukrecja Borgia” (występ gościnny p. Władysława Millera); — No-ty: dziś „Gasparone”, jutro „Przygody poślubne rezerwisty”. (8 wieczorem.) **Teatrycy:** Wodewil: dziś „Myszka”; — Alhambra: dziś „Król dziadów”; — Bellevue: dziś „Bykałski czy Wykałski, szewczyk w Warszawie”. (8 wieczorem.) **Ogród zoologiczny:** ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-jej rano do wieczora.)

W dniu jutrzejszym w kościele św. Krzyża odprawiona będzie ósma nowenna do św. Wincentego i Paulo, założyciela zgromadzeń księży misjonarzy i siostr miłosierdzia, oraz domów przytułków dla dzieci.

W dniu jutrzejszym, o godz. 9-jej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Czesłowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

Jutro, o godz. 10-jej rano, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie przed ołtarzem św. Antoniego Padewskiego i ku

jego czci solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

W dniu jutrzejszym, jako w drugi dzień tygodniowego odpustu ku czci N. Marji Panny Szkaplerznej, odprawione będą następujące nabożeństwa:

w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim), o godz. 11-jej zrana, suma, o godz. 5-jej po południu, nieszpory bez kazań;

w kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście, o godz. 9-jej zrana, wotywa śpiewana—i

w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godz. 9-jej zrana, wotywa.

Przypadającą w dniu jutrzejszym pamiątkę poświęcenia kościoła św. Ducha (po-paulińskiego) obchodzić będzie tenże całodziennym nabożeństwem odpustowym w nadchodzącą niedzielę.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Mowa jenerała Boulanger'a, zakończona hłaśliwym pojedynkiem o poważnych rezultatach, nie wydaje nam się bynajmniej taką klejną arlekinadą, za jaką nienawistna mu prasa republikańska, wieńcząc w tem wszystkiem przygotowania do restauracji cesarstwa, przedstawić usiłuje.

Szkic jej pobieżny przekona nas, że są tam idee, wydobyte z trafnej analizy chorego ustroju parlamentaryzmu francuskiego i promyki reform, rzucane w przyszłość, które ustrój ten mogłyby oprzeć na poważniejszych podstawach, może mniej anarchicznie republikańskich, jak obecnie, ale streszczających w sobie skuteczniej siłę społeczeństwa i wyra-

żających poprawniej ducha rozumnej, trzeźwej republiki.

Boulanger zastrzegł się w swoim przemówieniu przeciw insynuacji, jakoby miał na celu tylko jątrzenie ludu. Przeciwnie, wniosek jego, jeżeli będzie przyjęty, usmierzy namiętności i uspokoi umysły. Zresztą agitacja jest koniecznością nienniknioną, jeżeli nie w tej chwili, to w okresie przyszłorocznych wyborów powszechnych do izby. Mandat dzisiejszych deputowanych wygasa właśnie w roku jubileuszowej wystawy paryskiej. Czyż nie budzi się obawa, że zawichrzenia akcji wyborczej wpłynąć mogłyby ujemnie na losy wystawy, pragnącej być pewną siebie? Nikt nie ośmieliłby się dla uniknięcia tej kolizji zaprojektować przedłużenia okresu prawodawczego o rok jeden; nazywałoby się to wystawieniem na próbę cierpliwości kraju; zresztą byłoby samowolą!

Ponieważ rozwiązanie izby należy do kompetencji rządu, niech izba zażąda odeń sama tego kroku, ażeby nowe wybory odbyły się mogły bez uszczerbku dla interesów prywatnych i dobra rzeczypospolitej; im pierwiej, tem lepiej, najlepiej zaraz! Gdy izba rozejdzie się na ferje, zostawi po sobie sytuację niepewną, zawisłą w powietrzu. Rząd cieszy się kredytem bardzo wątpliwym, wszystkie problema konstytucyjne są odroczone, nawet budżet poddany samowoli tysiącznych kaprysów. Należy mieć na baczności, aby brak uznania, piętnujący dzisiejsze władze publiczne, nie dotknął i nie nadwzględził samych instytucyj.

Kraj prosi was, abyście go ratowali gruntowną rewizją ustaw konstytucyjnych, któraby ubezpie-

się nie stało — nieomyślne za słabo, nie pokojące za mocno; może niemile?...

Nieprzejmne — zdecydował dr. Goldflam, który jest wielkim rabinem djagnostyki, mimo swego charakteru nadetatowego w klinice chorób wewnętrznych przy szpitalu św. Ducha.

Druga chora miewała codziennie nad wieczorem wymioty. Poradziłem, ażeby dla przecięcia nałogu nerwowego usnąć ją na kilka godzin wieczornych. Tego wieczoru wymiotów nie było, ale chorą zapomniano obudzić i spała sobie prawie całą dobę niepotrzebnie.

P. Sz. tak o tem pisze: „Podczas snu nie wymiotowała, wieczorem jednak ponownie...”

„Wieczorem” — to znaczy nazajutrz. Skrócono frazes w ten sposób, byle tylko nie przyznać, że tego dnia wymiotów nie było.

Jakie to dowcipne, ale jakie to niskie!

Nie trzeba jednak do pospolitych piersi przykładać miary Fidjasa. Miara krawca wystarczy. Niech mi p. Sz. wierzy, że niczemu się nie dziwię i za nie mam pretensji.

Co było najbliższym powodem pogorszenia?

Pp. szpitalni zobowiązali się, że chorą usypiać będzie dr. D., znający moją metodę. Tymczasem usypiał ją dr. F., na którego tylko w ostatniej chwili zgodziłem się, ażeby nie przerywać kuracji. Pp. szpitalni zobowiązali się nie usypiać chorych dla zabawki. Tymczasem usypiał je kto chciał, studenci i niestudenci, p. Goldflam pierwszy, rozumnie się w mojej nieobecności. Pp. szpitalni zobowiązali się nie dotykać chorych, gdy będą na czas dłuższy uspięne. Tymczasem targano je i kłóto (Helenka R. miała rękę przez kilka dni pokaleczoną), chore przychodziły je szarpać dla przekonania, czy się nie obudzą, zakonnice oblewały je wodą; to wszystko u dziewcząt tak wrażliwych, że jeden ruch albo jeden wyraz wystarczał do spowodowania zmian fizjologicznych.

* Panowie ci chcieli sprawdzać po mnie próby znieczulenia, a nie umieli znieczulać.

(D. o. n.)

Juljan Ochorowicz.

Nowe metody lecznicze

przed sądem naszych lekarzy.

(Dalszy ciąg.)

Czy owo pogorszenie objawiło się bezpośrednio po zaczęciu kuracji? Nie. „Chora R. miewała drgawki, występujące napadami w bardzo krótkich odstępach czasu”. (Dla bliższego objaśnienia dodam, że miewała je po kilka razy na godzinę.)

Co zaszło po pierwszym uspieniu?

P. Och. uspił ją z łatwością i podczas snu zrobił jej sugestję, żeby drgawek nie miała. Mimo to zaraz nazajutrz (to „zaraz” jest nieoszacowane!) „miała drgawki trzy razy i w ciągu dni następnych w stanie chorej nie zaszła żadna zmiana”.

Jeżeli ktoś miewał ataki w „bardzo krótkich odstępach czasu”, a potem trzy razy na dobę, to chyba jego stanie zaszła zmiana. Ale na nieszczęście do liczby ataków przynajmniej, była to zmiana na lepsze, nie mogła więc panów szpitalnych zadośćuczynić i dlatego wykręcił frazes tak, żeby nie było żadnego polepszenia.

Zobaczmy teraz, na czem polegało pogorszenie.

Polegało ono głównie na tem, że chora miała ataki wprawdzie radsze, ale za to cięższe, a mianowicie z utratą przytomności. „Poprzednio — mówi p. Sz. — nie miewała drgawek z utratą przytomności, nieprzyjemnych objawów ze strony narządów oddechowych.”

Tak czytamy na str. 147 sprawozdania.

Ale zato na str. 145, a więc o jedną kartkę wstecz, czytamy, co następuje: „Przed pięciu tygodniami dostała nagle kaszlu nerwowego, trwającego 24 godziny, a nazajutrz napadu drgawek z utratą przytomności.”

Zatem jedno z dwojga: albo drgawki z utratą przytomności nie były nowym objawem, wywołanym przez hypnotyzowanie, a w takim razie okoliczność

ta potwierdza moją opinię o wyciąganiu na jaw danych symptomatów chorobowych przez hypnozę, z czego się p. Sz. raczy wyśmiewać — albo też szan. sprawozdawca nie wie, co pisze.

Tyle co do drgawek z utratą przytomności, a teraz co do nieprzyjemnych objawów ze strony narządów oddechowych.

„Poprzednio takich objawów nie było” — ale był „kaszlel nerwowy, trwający 24 godziny...”

Zatem jedno z dwojga: albo były i poprzednio objawy nieprzyjemne ze strony narządów oddechowych, a w takim razie p. Sz. znów nie wie, co pisze — albo też kaszlel nerwowy, trwający 24 godziny, jest objawem przyjemnym.

Nie chcę rozstrzygać tej alternatywy bezwzględnie, sądzę jednak, że mogę ją rozstrzygnąć warunkowo: kaszlel, trwający 24 godziny, byłby stanowczo objawem przyjemnym... dla pp. ordynatorów, gdyby się był zjawił podczas hypnotyzowania, ale chora R. była tak nieokrzesała, że dostała tego kaszlu na 5 tygodni przedtem — nieprzyjemne zaś objawy ze strony narządów oddechowych, hypnotyzowaniem wywołane, trwały ledwie godzinę bez przerwy — jaka szkoda!

Lekarza, czytającego ten artykuł, zdziwić może w ogóle sam termin objawów „nieprzyjemnych”, dotychczas w patologii umiejętnie niespotykany. Co to jest nieprzyjemny objaw ze strony narządów oddechowych?

C'est toute une histoire.

W pierwszej swojej wzmiance o chorej R., puszczanej bezimiennie do Kurjera porannego, panowie szpitalni użyli wyraźniejszego terminu: mówili tam o objawach niebezpiecznych. Ale ponieważ odpowiedziałem im na to, że tylko nieoswojeni z atakami wielkiej hysterji (która jest chorobą bardzo rzadką) mogą je uważać za niebezpieczne, zmienili niebezpieczne na nieprzyjemne.

Wyobrażam sobie p. Sz., naradzającego się w tej materji z p. Goldflamem: jakby tu napisać? niebezpieczne nie można, bo nas Ochorowicz zjeżdża, zresztą od tej pory upłynęło parę tygodni i chorej nie

czyła go od ran bolesnych. Izba dzisiejsza nie może; posiada ona większości przypadkowe i rządzi się programami negacji. Personel deputowanych, kwalifikujących się do czasowego chociażby objęcia tek ministerjalnych, wyczerpał się. Pięć ministrów z rządu obaliła dzisiejsza izba; szóste (Floquet) jest złudzeniem; istnieje ono tylko dzięki wojnie, jaką wydało nowym ideom.

Izba składa się dziś ze szczątków stronnictw i ludzi; legalne rozwiązanie musi nastąpić. Podobna sytuacja nie może trwać jeszcze piętnastu miesięcy bez poważnego narażenia podstaw Rzeczypospolitej. Cały naród republikański czuje się wstrząśniętym dlatego, ponieważ organa rządowe denuncjują, jako wroga języzny, człowieka, który pragnie rzeczypospolitej, podczas gdy stronnictwa monarchiczne gotują się, aby w r. 1889-ym wziąć odwet!

Bacząc na to—kończył generał—nie macie żadnego innego środka obrony, oprócz głosowania powszechnego. Dajcie mu przyjąć do słowa! Imieniem pół miliona wyborców wnoszę rozwiązanie izby. Spełniłem mój obowiązek, wy spełnijcie wasz!

Wiadomo, że Boulanger—dotknięty do żywego obelgami, miotanymi z niezmierną *maestrią* polemicznej swady przez Floquet, posiadającego na trybunie rutynę rzutkiego słowa, od którego nieporadność żołnierska Boulanger'a tem silniej odbijała—złożył mandat. Wraz z nim ustąpił z izby i jego wniosek rewizji, nad którym we czwartek nie głosowano. Jeżeli w Ardèche wybiorą go, natenczas Boulanger wróci do pałacu Bourbonów, jako „mał plebisytu”, silniejszy o nowych kilkadziesiąt tysięcy głosów, przybywających mu do owego pół miliona, na który się dziś już powołuje.

Br. Z.

Wyjazd królewicza.

W poniższych depeszach do gazet zagranicznych, opowiadających przebieg sensacyjnego faktu wydania królewicza Aleksandra z rąk matki do rąk ojca, uzupełniamy szczegóły, znane już czytelnikom z naszych depesz.

Wiesbaden 13 lipca, o godz. 1-ej nad ranem.—Królowa Natalia otrzymała wczoraj wieczorem depeszę, która ją widocznie do żywego wzruszyła. Wyszła bowiem na balkon, płacząc. (Była to zapewne odpowiedź od króla, donosząca, że „ani na godzinę dłużej” nie zostawi syna w jej ręku; *przyp. red.*) Gdy hr. Steiger, kuzyn królowej, powrócił wczoraj wieczorem z Frankfurtu i pragnął dostać się do willi, kordon policyjny, który ją otaczał, zabronił mu wejścia. Gdy hrabia stawiał opór, zagrożono mu aresztowaniem. Królowa zażądała ekstraktu bez podania miejsca, do którego pojedzie; dyrektora kolei odmówiła. Królewicz z gubernierem swoim przebywa na piętrze willi i nie wie nic o gorących wypadkach, jakie odgrywają się na dole.

Wiesbaden 13-go lipca.—*Rheinische Courier* donosi, że cesarz Wilhelm przed pięcioma dniami telegrafował osobiście do królowej Natalii z prośbą, aby oddała syna w ręce królewskiego pełnomocnika. Królowa odpowiedziała, że odda syna w ręce króla Milana tylko osobiście. Później kilka jeszcze depesz wysłała do cesarza, na które nie było już odpowiedzi.

Wiesbaden 13-go lipca, godz. 2-ga po południu.—Już o godz. 9^{1/2} zrana zaczęła gromadzić się publiczność przed willą królowej Natalii. Podpulkownik Bajlowicz i major Chiewicz, dodani do boku następcy tronu przez króla Milana, udali się do willi, aby mu się przedstawić. O godzinie 10 ej zajeżdżał przed willę prezes policji Reinbaben i w towarzystwie dwóch inspektorów policyjnych, dwóch komisarzy i dwunastu policjantów wszedł do wnętrza. Po pięciu minutach następcę tronu zjawił się na ganku w towarzystwie swego gubernatora, dra Dekieza, i damy pałacowej. Królewicz ubrany był w błękitny kostium majtka; minę miał bardzo wesołą i uśmiechniętą. Królowa, płacząc, z okna piętrowego zęgnęła go ruchami ręki. Publiczność powitała księcia Aleksandra okrzykami. Dwaj adjutanci wpięrowi już udali się na dworzec, dokąd prezydent policji nie pojechał. O godz. 11-ej min. 15 pojawił się w wagonie salonowym księcia jen. Proticz w swoim szkarłatnym mundurze. Wówczas dopiero przybył i p. Reinbaben, celem pożegnania imieniem swojego rządu serbskiego następcę tronu. Odjazd nastąpił o godz. 12-ej min. 10. Aż do tej chwili królewicz stał w oknie wagonu i wesoło zabawiał się z obecnymi, nie rozumiejąc sytuacji.

Wiesbaden 13-go lipca, godz. 8-ma wieczorem.—Tłumy publiczności zebrały się dziś wieczorem na dworcu, aby przypatrzeć się odjazdowi wygnanej z rąk królowej Natalii. Przybył także prezes policji, p. Reinbaben. Z okna wagonu salonowego, który dołączono do zwyczajnego pociągu, królowa,

czarno ubrana, rozmawiała żywo i swobodnie z kilkoma damami i mężczyznami. Wśród okrzyków wyruszył pociąg do Wiednia. XX.

Z ogródków.

Belle-vue po raz trzeci wystawia dziś oryginalną krotechwile w 5-ju aktach pióra p. K. Kozierowskiego, p. t. „Bykalski czy Wykalski, szewczyk w Warszawie”.

W terminie u szewca w Pacanowie pracuje Jan Bykalski, ogólnie „głupim Jankiem” zwany, sierota, odepchnięty przez rodzinę, popychadło.

Wtem spada na biedaka sukcesja po stryju i odmienia się postać rzeczy; majster chce go wyswatać z córką, rodzina bliższa i dalsza dobija się o względy wybrańca fortuny.

Janek jednak postanawia zabawić się i, pożyczwszy na ten cel pieniędzy, wyjeżdża do Warszawy pohulać.

Tu wpada oczywiście nieokrzesany chłopak w ręce aferzystów i kto wie, co by się było ze spadkiem stało, gdyby nie koncept testatora.

Wśród najweselszej zabawy Janek odbiera wiadomość, że tylko skutkiem pomyłki w nazwisku jemu przyznano sukcesję; należy się ona prawnie nie Bykalskiemu, lecz Wykalskiemu.

Wraca tedy biedaczysko do kopyta, do Pacanowa, gdzie usłużył przed chwilą majster i rodzina przyjmują go po dawnemu: pocięgiem i kulakami.

Chłopakowi otwierają się oczy na sprawę świata tego i ludzi. To też, gdy się pokazało, że pomyłka w nazwisku była tylko udaną, przez „stryjka”, aby siostrzeńca ostrzedz przed chciwością ludzką, a sukcesja rzeczywiście Bykalskiego, a nie Wykalskiego była własnością, Janek, mądry po szkodzie, teraz już „mądry Janek”, wypowiada odpowiedni moral i odpycha od siebie umizgających się do jego kieszeni.

Pomysł krotechwili, choć nie nowy, nadaje się jednak wysmienienie do farsy ogródkowych; wysnuć zeń łatwo nieskończoną moc sytuacji wesołych, a wszystko zakończyć wesołym *ad hoc*.

W znacznej części udało się to autorowi. Rzecz napisana gładko, niewymuszona, często do szczerzego śmiechu pobudza.

P. Kozierowski zdradza znajomość *des bas fonds* rzemieślniczego świata, i spodziewać się po sobie może sztuki ze świata tego poważniejszej, biorąc za wzór pierwszy akt farsy, najlepiej przeprowadzony.

Oryginalną stroną „Bykalskiego” jest, iż autor obszedł się zupełnie bez t. zw. „romansu” i nikt się na zakończenie ani kocha, ani zaręcza, ani żeni lub za mąż wychodzi.

Co do kupletów, o tych lepiej nie wspominać.

Miarą, w grze odznaczyli się: pani Królikowska, pp. Królikowski i Feliński, czego powiedzieć niepodobna o p. Knapczyńskim (Janek). Dobrą była trójka żydów, złożona z pp. Glogera, Ceremużyńskiego i Modzelewskiego.

„Bykalski” ściągą do teatru licznych widzów i sowiec jest oklaskiwany; jak długo bawić będzie, trudno orzec, bawi jednak, a w obecnym sezonie ogródkowym to bardzo wiele.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Praw. wiest.* zamieszcza rozporządzenie o otwarciu pensjonatów przy gimnazjach i progimnazjach, oraz szkołach realnych w warszawskim okręgu naukowym. Do pensjonatów mogą być przyjmowane dzieci wszystkich stanów. Ogólna liczba pensjonarzy zależy od decyzji kuratora okręgu. Wysokość opłaty za całe utrzymanie ustanawia komitet gospodarczy, po porozumieniu się z kuratorem okręgu.

— *Praw. wiest.* zamieszcza tekst rozporządzenia o przedłużeniu lat obowiązkowej służby wojskowej dla osób, podlegających losowaniu. Głównej zmianie uległ art. 17-ty ustawy wojskowej. Dotychczas ogólny okres służby wojskowej wynosił lat 15, z tych 6 lat służby czynnej, a 9 zaliczenia do zapasu. Obecnie termin ten przedłużono do lat 18-tu, z których 5 lat służby czynnej, a 13 zaliczenia do rezerwy. Artykuł znów 301 brzmi: „Do pospolitego ruszenia (opółcenia) zalicza się cała ludność męska, niepowołana do wojsk stałych a zdolna do noszenia broni, od wieku powołania do 43-go roku życia”. Do artykułu tego dołączono dwie uwagi: Pierwsza głosi, iż do pospolitego ruszenia zaliczają się aż do 43-go roku wszyscy, którzy do 13-go stycznia roku 1874-go mieli więcej niż lat 21, oraz ci wszyscy, którzy odtąd uwolnieni będą od służby obowiązkowej przed dośnięciem do lat 43-ch. Druga uwaga brzmi: „Wyjaśniając kwestję o zaliczeniu do pospolitego ruszenia tych mieszkańców Królestwa Pol-

skiego, którzy według obowiązujących do r. 1874-go przepisów, uwalniani byli od służby za opłatą, rozkazano: 1) tych młodych ludzi, na imię których podczas ich niepełnoletności wydano świadectwa uwalniające za 1000 rs., należy zaliczać do pospolitego ruszenia na równi z osobami, posiadającymi kwity rekruckie nowego wzoru; 2) z osób, które w r. 1874-ym znajdowały się w wieku powołania i które na zasadzie poprzednich przepisów uwolnione zostały od służby wojskowej za opłatą 400, 800 i 1000 rs., należą do pospolitego ruszenia te wszystkie, które nie znajdując się w wojsku, zdolne są do noszenia broni i nie liczą jeszcze 43-ch lat wieku.”

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż p. minister komunikacji zezwolił kolejom na pobieranie nowego podatku dodatkowego za wypełnianie przez agentów kolejowych formalności celnych, akcyzowych i policyjnych. Taksy tego podatku zatwierdzone zostaną po porozumieniu się pp. ministrów finansów i komunikacji na dwa lata tytułem próby.

— *Nowosti* donoszą, iż z powodu wykrycia, że wiele bocznice kolejowych zbudowanych zostało bez uzyskania na to odpowiedniego pozwolenia, polecono, aby bocznice te, o ile nie zostaną przedstawione odpowiednie dokumenta, były odłączone od głównych linii przez zniesienie weksli.

— *Praw. wiest.* drukuje przepisy, tyjące się środków przeciw szerzeniu się zarazy u bydła.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zamierza zwołać w r. b. lub na początku przyszłego zjazdu fabrykantów krochmalu dla naradzenia się nad środkami podniesienia gałęzi przemysłu.

— Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza nowo rozkład stacyj dorożkarskich, znacznie zmieniony w myśl istniejących obecnie potrzeb od rozkładu, jaki był sporządzony w r. 1871-ym. Obecny rozkład stacyj tak się przedstawia: w cyrkule 1/11-ym: osiem stacyj: na Zjeździe przy łaźniach akcyjnych 6 dorożek, na Marjensztadzie przy łaźniach Naimskich 6, na placu Teatralnym przy skwerze w kierunku ulicy Senatorskiej i rogu Miodowej 16 dorożek w dwa rzędy, na placu Teatralnym w kierunku Wierzbowej w trzy rzędy 30, na Nowosenatorskiej przy hotelu Rzymskim 2, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i placu Zamkowego 8, na ulicy hr. Kotzebuego 8 i na placu Saskim w dwa rzędy 30; w cyrkule 2/3-im: na Nowem Mieście 3, na Przejazdzie w pobliżu więzienia 15, na Bielańskiej przy studni 6, na Długiej przy hotelu Niemieckim 6 i przy hotelu Polskim 6, na rogu Świętojerskiej i Freta 5, na rogu placu Krasieńskiego i Świętojerskiej 6, na placu Krasieńskim w pięć rzędów 30, na Rybakach przed domem nr. 7-my 4, na Bielańskiej przed hotelem Paryskim 4; w cyrkule 4-ym: na rogu Gesiej i Nałewek 10 i na placu przed więzieniem wojennym 6; w cyrkule 5/6-ym: na rogu Karmelińskiej i Nowolipskiej 4, na Ogrodowej 6, przy rogatkach powązkowskich w dwa rzędy 30; w cyrkule 7-ym: na placu Bankowym 8, na Białej 6, na rogu Leszna i Rymarskiej 6, a przed izbą skarbową 4, na rogu Leszna i Solnej 5, na rogu Żelaznej i Chłodnej 6; w cyrkule 8-ym: na placu Witkowskiego 10, na rogu Złotej i Marszałkowskiej 8, przy rogatkach jerozolimskich 15, na rogu Złotej i Sosnowej 6, na rogu Twardziej i Żelaznej 6, na rogu Hożej i Marszałkowskiej 6; w cyrkule 9-ym: z prawej strony alei Jerozolimskiej 16, na placu Trzech krzyży 8, na Czerniakowskiej 6, przed szpitalem ujazdowskim 6, na Mokotowskiej 8, przed Instytutem głuchoniemych 6, na rogu Wilezkiej i Alei 5, na rogu Pięknej i Alei 6, na rogu Kruczej i Jerozolimskiej 6, na Brackiej 10, na Agrykoli 12, na Koszykowej 16 w dwa rzędy, na rogu Kruczej i Żurawiej 6, na rogu Hożej i Kruczej 4, na rogu Pięknej i Marszałkowskiej 6, na rogu Żurawiej i Marszałkowskiej oraz Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej po 6; w cyrkule 10-ym: z lewej strony Alei Jerozolimskiej 16, na rogu Ordynackiej 6, na Foksalu 12, przy pomniku Kopernika 8, na placu Wareckim 30, przy gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego 6, na placu Zielonym 10, na Szkolnej 8, na Marszałkowskiej i rogu Erywanowskiej 18, na rogu placu Brackiego 16, na rogu Tatarskiej i Solca 5, na rogu ulicy hr. Berga i Krakowskiego-Przedmieścia 10, na rogu Solca i alei Jerozolimskiej 6, na Królewskiej przy rogu Mazowieckiej 6; w cyrkule 12-ym: na Pradze przy rogu Targowej i Żabkowskiej 10 dorożek. Nadto przy wszystkich rogatkach niewymienionych, dozwolono stać 10-ta dorożkom i na dworcach kolejowych tyle, ile się pomieści.

— Kasa miejska przeznaczyła 500 rs. na reparację czatowni straży ogniowej nowoswieckiej, oraz 400 rs. na budowę szopy w rzeźni miejskiej na Rybakach.

— W dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga

ga do Warszawy starszy kontroler departamentu kolei, rz. radca stanu Petrow-Baturycz.

== P. Wiktor Piątkowski, znany w literaturze prawniczej, osiadł, jako adwokat przysięgły w Warszawie. P. Piątkowski był pierwszym inicjatorem czasopiśmiennictwa polskiego w Łodzi.

== Bawi w naszym mieście publicysta z Petersburga, p. Józef Szyszło.

== Gubernator warszawski, generał-lejtnant bar. Medem, w dniu wczorajszym wyjechał do Pskowa.

== Dr. S. Perkowski wyjechał za granicę.

== Mecenas Stanisław Zalewski wyjechał do Zakopanego.

== Z literatury.

* Tygodnik ilustrowany wypuścił wczoraj 1501-y numer swojego wydawnictwa; ilustracja, jak wiadomo wychodzi od r. 1859-go.

* Echo muzyczne skończyło druk powieści Chojńskiego „Z kulą u nogi” i zamieszcza nowelkę Ulbicha „Nienawiść kobieca”.

* Niebawem wyjdzie w przekładzie dra Majzla i Flamma dzieło Bungego „Chemja fizjologiczna”.

Nakład na wydawnictwo to daje kasa im. Miąnowskiego.

== Zamiast książki zbiorowej.

Pisaliśmy przed kilku miesiącami o zamiarze Adama Pługa wydania książki zbiorowej na rzecz pani Wóycickiej, wdowy po Kazimierzu Władysławie.

Do publikacji tej nadesłano wiele artykułów; skoro jednakże książka dla różnych przyczyn nie będzie wydana, projektodawca postanowił przeto owe artykuły wydrukować oddzielnie.

Pierwszy krok zrobiły *Kłosy* dając w ostatnim po-

zycie początek utworu p. t. „Zgon Sobieskiego”.

Między materiałami, nagromadzonymi przez in-

icjatora, są nader cenne prace, a mianowicie: nowela

Zacharjasiewicza p. t. „Nieboszyk w kłopotach”,

Kraszewskiego wspomnienie o Klimaszewskim, re-

daktorze „Noworocznika literackiego”, Struvego „od-

czyt o Reju”, Jarochońskiego artykuł historyczny,

Estreichera „Ubył z szeregu” (o Brunonie Bielaw-

skim), Jeża „Wspomnień parę z wystawy”, wreszcie

Duszyńskiej obszerny życiorys s. p. Wóycickiego.

Niektóre z pomienionych utworów ukażą się

w *Kłosach*, inne po różnych pismach, a honorarja

nałeczne wręczone będą czełogodniej wdowie po Wó-

ycickim, dla której dochód z książki miał być prze-

znaczony.

Pożądaną byłoby rzeczą, aby bracia literaci, któ-

rzy mieli zamiar uczestniczyć w wydawnictwie, za-

niechanem z powodu zastoju w handlu księgarskim,

nie cofali się ze szlachetną ofiarą i nadsyłali na rę-

ce p. A. Pługa swoje prace, a to celem pomnożenia

w ten sposób dochodu wdowie.

== Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim opera Donizettiego „Lu-

kreja Borgia” (drugi występ Władysława Millera),

a w Nowym wodewil „Przygody pólubne rezerw-

isty”.

* Artysty sceny warszawskiej przystąpią nieba-

wem do prób z oryginalnej komedji w czterech

aktach Ignacego Kliszewskiego „Małżeństwo jakich

wiele”.

Szuka ta ma być najbliższą nowością w reper-

tuarze teatru Letniego.

* Od lat dwudziestu kilku nieśpiewana opera

Flotowa „Aleksander Stradella” powróci ma w se-

zonie bieżącym na repertuar naszej sceny.

Jedyną w dziele tem partję niewieścią obejmie

panna Pinkiertówna.

Tytułowa partja posłuży za pole do popisu p. My-

szudze.

W obsadzie znajdują się nadto pp.: Kozieradzki,

Kwieciński i Niedźwiedzki.

Próby rozpoczną się niebawem.

== Z teatrzyków.

„Piękna Helena” w Wodewilu, a „Król dziadów”

w Alhambrze staczają walkę z chłodem prawdzi-

wie jesiennym (+8° R.), który, jako taki, odstręczał

wyletnionych widzów niedzielnych.

Jedyny tryumf odniósł nad siłą wyższą „Bykal-

ski czy Wykalski” w Belle vue, publiczność bowiem

przepelniała ogródek.

Okazuje się, iż niekiedy lepiej być dobrym szew-

czykiem, aniżeli królem... Menelajem lub dziadow-

skim...

== Ze sztuki.

* Obraz Makowskiego: „Śmierć Iwana Groźne-

go”, dziś zabrano z wystawy sztuk pięknych.

W dniu jutrzejszym obrazów będzie wysłany do

Paryża.

* Akwarela Kossaka p. t. „Polowanie” nadeszła

do Warszawy i w tym tygodniu będzie wystawiona w sali Towarzystwa sztuk pięknych.

== Nowa spółka.

Dowiadujemy się, iż spółka, złożona z paru przed- siębiorczych budowniczych i kilku kapitalistów, za- mierza stawiać nad Wisłą, w miejscach malownic-zych i wśród lasów ozdobne domki drewniane na letnie mieszkania.

Szczególnie uwagę zwrócono na część Wisły po- między Warszawą a Płockiem, jako obsługiwaną przez liczne parowce, a więc postawioną w dogodnych warunkach komunikacyjnych.

Projektowana spółka, jak donosi *Kor. ploc.*, w tych dniach zwiedzi miejscowości nad Wisłą.

Rezultatem tej inspekcji będzie wybór siedzib let- nich.

== „Przenośnik tangensowy.”

P. Kazimierz Syksta, jeometra, wynalazł nieda- wno „przenośnik tangensowy”, który oddać może wielkie usługi jeometrom przy komisjach włósciań- skich i rewizorom pomiarów.

Specjalną zasługę tego wynalazku stanowią: 1) skrócenie do piątej części czasu, używanego do na- kładania planów; 2) matematyczna dokładność na- kładanego kąta do 5”; 3) czystość, jaka się osiąga przez jego użycie i 4) przy rewidowaniu planu do- kładne ocenienie skurczenia planu, a tem samem pochylenia się linii względem pierwotnie nalożo- nych.

Specjaliści wyrażają się o powyższym wynalazku z uznaniem.

== Dla prawników.

Dowiadujemy się, że cenne zbiory, a w szczegól- ności biblioteka po s. p. Wincentym Majewskim, wystawione są na sprzedaż.

Byłoby do życzenia, aby asortyment w jedne do- stał się ręce, a nie uległ rozproszczeniu.

== Przymusowe wakacje.

Z powodu zmniejszenia ruchu w magazynach stro- jów damskich, wielka liczba pracowni została wy- dalona.

Od dziś właśnie rozpoczęły się przymusowe wa- kacje, które trwać będą aż do otwarcia sezonu je- siennego.

== Godne naśladowania.

Jeden z tutejszych przemysłowców, p. H., zatrud- niający w magazynie swoim 45 panien, wysłał wszystkie na koszt własny do Kazimierza na pobyt trzytygodniowy.

W sobotę wyjechała koleją nadwiślańską do sta- cji Nowa Aleksandra pierwsza partja, złożona z 15-tu pracowni.

Po ich powrocie za trzy tygodnie będą wysłane inne partje, każde oddzielnie po 15 pań, dla których wynajęto osobny dom wraz z całodziennem utrzy- maniem.

== Piękny uczynek!...

Z niedzieli.

Od poranku do wieczora
Chłód dotkliwy trapił srodze,
Ludzką, żądną wiejskich czasów,
Literalnie marzła w drodze!

Deszcz, jak z cebra, lał dzień cały,
Mocząc ludzką aż do nitki,
Nawet mowy o przechadze
Być nie mogło w czas tak brzydkil

W „Promenadzie” festyn dzieci
Dzięki aurze spętał na niczem,
Ze Zwieryńca deszcz wypłoszył
Milusińskich—niby biczem.

Gdy nam psotę nielitosną
Wyprawiły strągie deszcze,
Wiązkę wrażeń, odniesionych
Z wczorajszego dnia, tak streszczę:

Kto miał humor, ten się bawił,
Ceniąc losy nań łaskawsze;
Kto go nie miał—tonął w nudach,
Jak to z resztą bywa... zawsze...

== Z Ciechocinka.

Z wielkiem zdziwieniem odebraliśmy dziś rano z Ciechocinka list od naszego korespondenta z datą 15-go listopada!

Treść owego listu wyjaśniła nam dopiero ową po- myłkę w dacie nie dnia, lecz miesiąca.

Korespondent uskarża się w imieniu wszystkich „kuracjuszków” na dotkliwy chłód i niepogodę, uży- wając takich terminów: „jesienne powietrze”, „zimno listopadowe” i t. p.

Wobec takiego stanu pogody omyłkę w dacie łat- wo zrozumieć.

Ciechocinek w ciągu zeszłego tygodnia miał po- nury wygląd i nie tylko chorych, ale i zdrowych, którzy pierwszym towarzyszem, ogarniał nieznośny spleen.

Nic dziwnego, że przy kurhauzie, w parku, w wale- iach, a nawet na werendzie Millerowskiej pustki.

Wszyscy siedzą w domach, rozrywając się grą w karty, przeważnie wintem, który tu króluje.

Natomiast koncerty, dawane w sali, cieszą się po- wodzeniem.

W piątek, d. 13-go b. m., dawał wieczór humory- styczny p. Artur Zawadzki, który z talentem wypo- wiedział kilka monologów, a zachęcony pełną salą, ogłosił drugi wieczór na dzisiaj.

Koncert p. Cieślewskiego odbył się wczoraj, a do południa, t. j. do chwili wystąpienia niniejszej korespon- dencji, wszystkie bilety były już rozkupione.

W przyszłą niedzielę mają tu koncertować: zna- komity wirtuoz, Barcewicz, i artysta dramatyczny, Szymanowski.

W końcu korespondent donosi nam o wypadku, jakiemu uległ bawiący od kilku w Ciechocinku se- nator Gudowski.

Przy wejściu do wanny, w skutek braku poręczy (nb. o te poręcze wielu kuracjuszków oddawna się dopomina), p. Gudowski upadł i nader boleśnie się potłukł.

Jakkolwiek poniesione obrażenia nie są ciężkie, w podeszłym wieku p. senatora i przy kuracji po- dobny wypadek fatalnie na zdrowie oddziałał.

== Szturm o losy.

Im większa bieda, tem energiczniej rozwija się namiętność do wszelkiej gry, opartej na ślepym tra- fie...

Dowodem tego istny szturm, jaki od kilku dni przypuszczono do kolektorów, którym zaledwie wy- dane zostały bilety do pierwszej klasy nowej 151-ej seryj loteryj klasycznej.

Dziś na przykład od wczesnego rana na placu Sa- skim zaległ różnobarwny tłum publiczności.

Około godziny 11-ej zrana gromadka ta wynosiła do 600 osób najrozmaitszego stanu i wieku.

Były tam kobiety czatujące od 6-ej rano.

Policja z trudnością utrzymuje porządek i zapo- biega tłoczeniu się tylu osób.

Przed kantorami w sklepach dzieją się podobne sceny, lecz tam tłoczących się policja wyprasza z obawy, aby komunikacja uliczna nie była tamo- wana.

Na placu św. Aleksandra, przed kantorem, w którym w ostatnich ciąggnięciach padły główne wygrane, od trzech dni panuje niesłychany ścisk.

Tłum, złożony z kilkuset osób różnej płci i kondy- cji, siłą pięści dobija się do kupna biletu w „szczę- śliwym” kantorze.

Kilku policjantów z trudnością powstrzymuje na- pór tłoczących się do drzwi, które wyjęto dla za- bezpieczenia szyb.

Kolektorzy z ulicy Przechodniej i placu Banko- wego zwrócili się z prośbą do policji, gdyż przy energicznym szturmie namiętnych graczy obawiają się o całość szyb w oknach i drzwiach, a zresztą należy przewidywać, iż w takiej ciżbie mogą się znaleźć złodzieje, korzystający z każdego tłoku.

Jednem słowem, namiętność opanowała wszyst- kich.

W naszej obecności dziś rano jakiś szczęśliwiec, któremu się udało dostać cały los, był obłożony przez propontujących odstępnę.

Doszło do tego, że pewien zydek ofiarował posia- daczowi, oprócz zwrotu należności, 15 rs. odstępnego.

— Nie mogą—odparł ów jegomość—sama na- dzieja w ciągu pół roku jest więcej warta, niż 15 rs.

Określenie to da się zastosować do wszystkich graczy.

== Olbrzym i sjamezyki.

W dniu wczorajszym nadesłał do naszej redakcji szanowny profesor Edmund Jankowski dwa cieka- we okazy niezwykle owoców czereśni.

Jedna z nich czarna, z gatunku piramidalnych, przedstawia owoc znacznych rozmiarów, wagi 1-go łuta, podobny raczej do śliwki.

Drugi okaz to dwie czereśnie, zrosłe z sobą na wzór braci sjamskich, a posiadające wspólną tylko szypulkę.

Owocowe te *curiosa* pochodzą z ogrodu wzorowej kolonji ogrodniczej „Janków” w Rakowcu pod Warszawą.

Ciekawi mogą oglądać „olbrzyma” i „sjamezy- ków” w kantorze naszej redakcji.

== Pomyślna operacja.

Jedno z pism doniosło, że artysta-rzeźbiarz R., który strzelał przed kilku dniami do siebie, życie w szpitalu starozakonnych zakończył.

Wiadomość ta jest błędna, gdyż R. dotąd żyje a co ważniejsza, stan zdrowia rannego po dokonanej operacji jest zupełnie pomyślny.

Kula znajdowała się w tylnej części klatki pier- siowej, blisko kręgosłupa.

Trudnej tej, a z pożądanym rezultatem operacji wyjęcia kuli dokonał starszy ordynator szpitala sta- rozakonnych, dr. Chwat.

= Oryginalne wyrachowanie.

Pewien nasz znajomy, jako bezzenny, stołuje się w restauracjach.

Doszedł on do przekonania, iż w każdej jadłodajni w ciągu kilku pierwszych dni nowemu stołownikowi dobrze dają jeść, chcąc go sobie tem skapotać.

Ztąd pan ** postanowił zmieniać restauracje i przyjął jako zasadę, że więcej nad pięć obiadów w jednej nie spożyje.

Znajomy nasz swój pogląd stosuje tak dobrze do pierwszo, jak i do drugorzędnych jadłodajni.

W myśl postawionej przed półrokiem zasady, pan ** bez względu na odległość, obchodzi wszystkie w różnych dzielnicach miasta restauracje, a nawet nie pomija jadalni prywatnych.

Wędrownik ta jednak wkrótce się wyczerpie i pan ** znów ją powtórzy, zapisując starannie swoje uwagi nad każdą jadłodajnią.

Oryginalny konsument mógłby więc wydać przewodnik kulinarny po Warszawie...

= Zniknięcie.

Dziś zgłosili się do naszej redakcji małżonkowie Bielecy, zamieszkali pod nr. 55-ym na Czerniakowskiej, zawiadomieniem, iż jeszcze d. 10-go b. m. zniknął im bez wieści syn, 12-letni chłopiec.

Zaginiony, blondyn, biednie ubrany, bez obuwia i bez czapki, jest niemową.

Pomimo energicznych poszukiwań, na żaden ślad chłopca dotychczas nie natrafiono.

Stroskani rodzice, lubo biedni, za odnalezienie chłopca gotowi są udzielić nagrodę.

= W błocie.

Wezoraj ugrzązł powóz razem z pasażerami pod Wilanowem.

Podróżni udali się do wsi pieszko, woźnica zaś Baranowski nocował w polu.

Dopiero dziś chłopci pomogli mu wydobyć pudło i konie z kałuży.

Powóz należał do remizy nr. 4 przy ul. Chmielnej.

= Kradzieże.

Na Orlej pod nrem 7-ym, służącej, Józefie Stańczukowej, skradziono kilkanaście rubli z kufelka.

O kradzież tą poszlakowaną jest B. Finkelsztajnowna.

Na Bonifraterskiej pod nrem 27-ym, z fabryki łyżek blaszanych Icka Makowskiego, skradziono 11 form stalowych do szlutowania łyżek, za 200 rs.

Na Franciszkańskiej pod nrem 29-ym, ze sklepu Lejzora Klejna, skradziono towaru na niewiadomą jeszcze, lecz znaczną sumę.

Onegdaj Klein zauważył brak pół tuzina przyszew i podejrzewał o kradzież subiekta swego, Hersza Hendla, zrewidował go i odebrał od niego skradziony towar.

Tenże Hendel przyznał się do kradzieży i innych przedmiotów, które oddawał Abramowi Rotblatowi, zamieszkałemu na Franciszkańskiej pod nrem 20-ym.

Hendel został aresztowany, a Rotblat skrył się.

Na Krzywem Kole pod nrem 5-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania Jana Stelinga skradziono garderobę za 80 rs.

Na Żurawiej pod nrem 13-ym, z mieszkania, członka sądu okręgowego, p. Łukina, skradziono gotówkę kilkanaście rubli oraz różną bieliznę.

Przy dokonanej rewizji u służi, Marji Bronisławy Idżkowskiej, rzeczy znalezione.

= Oblakany.

Przed kilkoma dniami wyszedł z domu i dotąd nie wrócił Felician Grüll, zamieszkały przy ul. Leszczyńskiej pod nrem 9-ym.

Zaginiony liczy lat 33 i cierpi na pomieszenie zmysłów.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym, już o zmroku, w mieszkaniu Bornsztejna, pod nr. 31-ym na Dzikiej, zostawiono bez żadnego nadzoru czteroletniego chłopca, Abrahama, który bawił się w otwartym oknie.

Małec, przechyliwszy się, stracił równowagę i wypadł na bruk uliczny.

Młody Abraham został podniesiony z ciężką raną na głowie, w stanie bezprzytomnym.

Życiu malca grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Podrzucenia.

Nocy wczorajszej, w sieni domu pod nr. 155 na Pradze, stróż miejscowy, Antoni Zabielski, znalazł nowonarodzone dziecko płci żeńskiej.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

Podobnież do tego schronienia odesłano półroczną dziewczynkę, którą Franciszek Doman znalazł pod drzwiami łazienek Kurca.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym p. Maks Petschke, jadąc wyciągniętym kinsem i sam powożąc amerykańkanem, przejechał na Pradze Wincentego Orłowskiego, który odniósł tak ciężkie obrażenia obu nóg, iż w stanie bezprzytomnym został odwieziony do szpitala praskiego.

Dorożkarz nr. 246 najechał na Krakowskim-Przedmieściu na podoficera, Trefima Pastuszenkę, który został raniony dyszlem w głowę.

Wreszcie na Nalewkach Józefa Paciorkowska, najechana przez dorożkę nr. 756, złamała nogę i poniosła szwank w krzyżu.

Paciorkowską odwieziono do mieszkania pod nr. 23 na Leszno.

= Pokasania.

W dniu wczorajszym pod nrem 32-im na Świętojerskiej, pies stróża miejscowego, pokasał 14-letniego Sendera Grądusa i 12-letniego Pejsacha Ostrołękę.

W garbarni pod nrem 79-ym przy ulicy Stawki, został pokasany przez psa p. Ingiera, kilkunastoletni chłopiec Józef Musich.

W obu wypadkach jest domniemanie, że psy były wście-

kle, oddano je więc do rewizji weterynaryjnej, a pokasanyemu udzielono pomocy lekarskiej.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Pawiej podniesiono z chodnika jakąś staruszkę w stanie bezprzytomnym.

Nieznajoma, po odwiezieniu do szpitala ewangelickiego, niebawem zmarła.

Na moście dorożkarz nr. 655, Tomasz Smolarczyk, będąc pijany, spadł z kozła i poniósł bolesne obrażenia na całym ciele.

= Nagła śmierć.

Na Śliskiej pod nrem 32-ym, zmarła nagle Józefa Lepińska, a na Gesiej pod nrem 11-ym, Chaja Nadelkratowa również nagle życie zakończyła.

W obu wypadkach przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadomą.

= Pożar w pociągu.

W dniu onegdajszym pomiędzy stacjami Celestynów i Pilawa na 160-ej wiorście kolei nadwiślańskiej dróżnik ujrzał w przebiegającym pociągu towarowym palący się wagon.

Sygnal alarmowy powstrzymał pociąg, od którego palący się wagon bezzwłocznie odczepiono, a parowóz podążył do Pilawy po ratunek.

Kiedy niebawem powróciła na tym parowozie służba stacyjna z narzędziami ratunkowymi, wagon już się dopalał.

Z kilkudziesięciu pak towaru, jakie się we wnętrzu znajdowały, zdołano jedną ocalić.

W spalonych pakach znajdowały się towary bławatne, wartości około 10,000 rs., wysłane z Łodzi do Cesarstwa.

Cały ładunek był z wagonu kolei wiedeńskiej na stacji towarowej kolei nadwiślańskiej przeładowany do wagonu, w którym nikt nie mógł ognia zaprzężyć.

Przyczyna pożaru pozostaje więc zagadką, którą może śledztwo sądowe, natychmiast rozwinięte, rozwiąże.

= Pięć pożarów.

W dniu wczorajszym na Wolskiej pod nr. 13-ym w piekarni Hingolda od silnie rozpalonego pieca zatliła się masa złożonego w pobliżu drzewa.

Ogień spostrzeżono wówczas dopiero, gdy dym i płomienie poczęły wybuchać.

Straż ogniowa z koszar 4-go oddziału, wyrąbawszy podłogę i puściwszy obite strumienie wody, ogień ugasiła.

Na Złotej pod nrem 49-ym wynikł ogień na poddaszu.

Podobne pożary wszczęły się: na Kruczej pod nr. 25-m i na Pięknej pod nrem 68-ym.

Wreszcie w piwnicy domu pod nrem 105-ym na Marszałkowskiej od rozlanej nafty zapaliło się drzewo i słoma.

W czterech powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego do pociągów towarowych kolei nadwiślańskiej, kursujących pomiędzy Warszawą a Lublinem, dodawane będą wagony osobowe wszystkich trzech klas na przestrzeni od Iwangrodu do Lublina i w odwrotnym kierunku.

— Od dnia dzisiejszego akcjonariusze Towarzystwa kolei fabryczno-łódzkiej otrzymywać będą superdywidendę za rok 1887-ny po 10 rs. 50 kop. od sturublowej akcji, czyli po 105 rs. od akcji tysiącerublowej za złożeniem kuponu dywidendowego № 21-szy.

— Do jutra przyjmowane będą deklaracje w wydziale służby drogowej kolei nadwiślańskiej na budowę oparkowania stacji Warszawa z bramami, furtkami i t. p.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 7-jej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Leszno pod № 2-im odbędzie się miesięczne posiedzenie członków warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— Jutro, w magistracie miasta Suwałk, odbędzie się licytacja na wybrukowanie w tem mieście części ulicy Moskiewskiej i urządzenie studni od 1,814 rs.

— Jutro, o godz. 5-jej po południu, w sali magistratu warszawskiego, odbędzie się półroczna sesja obrachunkowa zgromadzenia złotników, jubilerów i grawerów.

Skrzynka do listów.

Szanowny redaktorze!

Skład wyrobów bawelnianych fabryki naszej pod firmą „Towarzystwo akcyjne wyrobów bawelnianych Karola Scheiblera”, dotąd egzystujący przy ulicy Rymarskiej, przeniesiony został z d. 12-ym b. m. do nowo urządzonego lokalu w domu własnym przy ulicy Trębackiej pod nrem 4-ym.

Rozpoczynając sprzedaż towarów naszych w nowym lokalu, pragniemy dzień ten uczcić i dlatego mamy zaszczyt złożyć sz. panu rs. 1,700, z prośbą o łaskawe przesłanie:

warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności rs. 1,000 na założenie szwalni nr. 5-ty w okolicy ulicy Czerniakowskiej, pod opieką Towarzystwa dobroczynności urządzić się mającej;

warszawskiemu zarządowi gminy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Królewskiej dla zasilenia szwalni, pod opieką zarządu gminy zostających, rs. 300;

dla domu paralityków gminy ewangelicko-augsburskiej rs. 200 — i

w końcu pozostałe rs. 200 dla biednych, według własnego uznania.

Towarzystwo akcyjne zakładów bawelnianych Karola Scheiblera w Łodzi.

Edward Herbst.

Nekrologja.

† Wielebnemu pastelowi Schöneich za słowa pociechy, oraz wszystkim kolegom, znajomym i życzliwym, którzy raz czyli uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Emilowi Holcowi, adw. przys. w m. Łodzi, składa serdeczne podziękowanie.

—2166—

Rodzina.

Nadesłane.

Oczekiwane tytonie *Skutari* nadeszły. Kaliwski i Przepiórkowski.

Pojedynek Boulangerera.

Pojedynek Floqueta z Boulangerem odbył się w Neuilly, w posiadłości przyjaciela tego ostatniego, hrabiego Dillon.

Z protokołu, ogłoszonego przez świadków obu stron, wynika, że po pamiętnym posiedzeniu czwartkowym, na którym Boulanger nazwał cztery razy Floqueta „nikczemnym kłamcą”, Floquet wysłał przyjaciół swoich, Clémenceau i Perrina, z misją honorową do eks-jenerała. Przedstawiciele Boulangerera, Laisant i Léherisse, reklamowali na rzecz swego klienta rolę obrażonego; przedstawiciele Floqueta nie zaprzeczali, że jego słowa były obrażającymi, twierdzili wszelako, że siła obelżywa ich ani w porównaniu nie idzie z doniosłością obelgi, zadanej Floquetowi przez Boulangerera. W końcu Laisant i Léherisse przyznali słuszność swoim adwersarzom, skutkiem czego ci ostatni obrali rodzaj bronii.

Starcie zgodnie z ułożonymi warunkami nastąpiło o godzinie 10-jej zrana. Przy pierwszym zmierzeniu się Floquet otrzymał—wedle urzędowego protokołu—lekką ranę w lewe udo, Boulanger takż w palec wskazujący prawej ręki; przy drugim złożeniu szpad Floquet raniony był lekko w lewą rękę i poniżej prawej piersi; Boulanger otrzymał ciężką ranę w okolicy szyi. Ponieważ rana tego ostatniego należała do tych, które czynią zapaśnika niezdolnym do dalszej walki, świadkowie, zgodnie z warunkami, stwierdzili kres jej.

O przebiegu zbrojnego starcia donoszą szczegóły następujące:

Pojedynek odbył się w ogrodzie. Jenerał Boulanger z przyjaciółmi swymi przybył o godzinie wpół do dziesiątej, wkrótce nadjechał landauerem Floquet, który przez cały ranek zajęty był ułożeniem mowy, na odsłonięcie pomnika Gambetty, jaką tegoż dnia po południu miał wygłosić. Oprócz świadków, towarzyszyli mu szef kancelarii Bonhoure i szef policji Gragnon. Funkcje lekarskie spełniał dr. Monod.

Przed bramą mieszkania zebrał się spory poczet osób. Po drugiej stronie domu oczekiwał rezultatu walki powóz, w którym siedziała kobieta.

Nagle ktoś krzyknął: „Boulanger raniony!” Natychmiast powstał zamęt i wrzawa; dama w powozie dostała spazmów.

Wkrótce zjawił się Boulanger, rękę miał silnie krwią zbroszoną, kołnierzyk rozdarty. Pomimo silnego upływu krwi, szedł on pewnym i sprężystym krokiem do mieszkania hr. Dillon; tu musiał się niezwłocznie położyć. Upływ krwi był bardzo znaczny; raniony nie mógł wydobyć z siebie głosu.

Za nim szedł Clémenceau. Ten opowiada przebieg walki w sposób następujący:

Gdy kierujący pojedynkiem Laisant dał hasło, Boulanger natarł gwałtownie na Floqueta, który energicznie się bronił; przeciwnicy zbliżyli się już jak tylko można do siebie i skaleczyli się wkrótce nawzajem obydwa. W drugim złożeniu się Boulanger natarł z równym impetem na Floqueta, mierząc w pierś jego; Floquet zasłonił się i utkwiał jednocześnie szpad w szyi Boulangerera. Lekarze stwierdzili, że rana, która wynikała z zagłębienia się szpady pomiędzy weną szyi, a główną arterją, zagraża życiu; jeżeli nie nastąpią żadne złowrogi komplikacje, jenerał może po dwóch tygodniach przyjść do zdrowia.

W ciągu piątku lekarze Labbo i Monod wydali trzy biuletyny bez należytej prognozy, która niemożliwą się okazała przy wielkim i ciągłym upływie krwi. Chory usnął pod wpływem silnej dawki morfiny. Dopiero nazajutrz sytuacja przybrała pomyślniejszy obrót.

Do mieszkania hr. Dillon nadjechała natychmiast pani Boulanger z córkami, tudzież zgłosiło się wielu przyjaciół. W dziedzinie ministerjum spraw wewnętrznych oczekiwali tymczasem niecierpliwie na Floqueta ministrowie, deputowani i dziennikarze w wielkiej liczbie. Jen. Brugère przybył imieniem prezydenta Rzeczypospolitej po informacje o zdrowiu Floqueta. Pani Carnot w ciężkiej godzinie bawiła w domu pani Floquet.

W Paryżu przypuszczano powszechnie, że Floquet zostanie ranny, tylko najbliżsi jego patrzyli spokojnie w przyszłość, widząc, że jest on wybornym fechtmistrem i posiada niezwykłą determinację. Rozczulającą podobno była scena, gdy pani Floquet z ust szefa kancelarii ministerjalnej, Bonhoure'a, dowiedziała się o ocaleniu męża.

W mieście do tego stopnia nie wierzono w możliwość rozbrojenia Boulanger'a, że wydaniem nadzwyczajnym dzienników, które niezwłocznie się pojawiały, nikt nie ufał. Kto wie, czy fakt ten, że generał dał się pokonać adwokatowi, nie zawazy ciężko na szali jego popularności? X.

TELEGRAMY

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 15-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Grażdanin donosi, że w powitaniu cesarza Wilhelma przyjmą udział okręty eskadry praktycznej, oraz parowce szkoły marynarki. Wszystkie te statki zbiorą się jutro na przystani w Kronsztadzie. Przy boku cesarza będą pełnili służbę: generał-adjutant Glinka-Mawrin, świty J. C. M. generał-major ks. Orłow i fligel-adjutant hr. Szuwałow. Cesarz Wilhelm zatrzyma się w Wielkim pałacu petersburskim. Przypuszczają, iż cesarz pozostanie w Rosji cztery dni.

Petersburg 15-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Według doniesienia Kronsztadzkiego wiestnika, jacht cesarski „Carewna” zwrócił się w kierunku wschodnim.

Petersburg 15-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj wieczorem przybył do Petersburga poseł ruski przy dworze berlińskim, hr. Paweł Szuwałow, tudzież poseł niemiecki przy dworze tutejszym, jen. Schweinitz.

Kraków 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — W sierpniu przybędzie tu arcyksiążę Rudolf na ćwiczenia wojskowe.

Kiel 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Cesarz Wilhelm, przybywszy tu wczoraj zrana, z dworca kolejowego udał się przez obficie przyozdobione ulice ku mostowi Barbarossy, tutaj wsiadł na udekorowaną wspaniałą łódź i wzdłuż zgromadzonej floty podpłynął do jachtu „Hohenzollern”. Okręty salutowały; załogi stały w pełnej paradzie. Po rewii morskiej, która bardzo akuratnie wypadła, nastąpiło wypłynięcie jachtu na morze, które było bardzo spokojne. Tłumy publiczności stały na wybrzeżach.

Paryż 15-go lipca. (Tel. Ajencji półn.) — Stan Boulanger'a nie budzi już żadnych obaw. Gorączka zupełnie ustąpiła. Pojedynki odbyły się trochę inaczej, niż opisują gazety. Floquet potknął się. Dla uratowania się od upadku podniósł on prawą rękę w chwili, gdy Boulanger miał mu zadać cios w lewą część piersi. Tym sposobem Boulanger sam się natknął na szpadę Floqueta, co widocznem jest z samego kierunku rany, która idzie od dołu ku górze.

Paryż 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Boulanger spędził dzień wczorajszy dobrze. Pomimo trudności w oddychaniu, puls prawie normalny.

Paryż 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Odezwa Boulanger'a do wyborców Ardèche opiewa dosłownie: „Spełniłem powierzony mi przez pół miliona wyborców mandat, żądający rozwiązania i rewizji. Izba odpowiedziała mi cenzurą. Proszę was, wiedzieć w d. 22-im b. m. powtórzyli tem silniej żądanie ludu wobec oporu izby. Będę starał się odwieść was i wyjaśnić, że głosować na mnie, nie znaczy głosować na rzecz stronnictwa, lecz na rzecz niepodległości wewnętrznej i zewnętrznej”. Równocześnie ogłosił Boulanger odezwę do wyborców, tłumaczącą im powody złożenia mandatu. Napada on w niej gwałtownie na przewrotność izby, a zwłaszcza na Floqueta. Większość ma szaloną obawę przed dniem wyborów i ubezwładnia swobodę trybuny koalicji niemocy z potwornością. Rana jego zmusza go do wezwania Francji na sędziego pomiędzy nim a potwarą.

Paryż 15-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Wczorajsze święto republikańskie odbyło się w zwykłym porządku. Prezydenta rzeczypospolitej witano okrzykami: „Niech żyje Carnot!” Z okrzykami temi mieszały się wszelako wiwaty na cześć Boulanger'a. Po paradzie wojskowej, gdy prezydent Carnot odjechał, ponowiły się manifestacje bulanżerskie. Kilka osób aresztowano. Na bankiecie, wydanym wieczorem przez miasto Paryż na cześć burmistrzów wszystkich gmin francuskich, Carnot wygłosił mowę, w której zachęcał do wytrwania przy instytucjach republikańskich i ostrzegał, aby nie dawano głosu hałaśliwym a zgubnym agitacjom.

Paryż 15-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Przybył tu książę Mikołaj czarnogórski.

Londyn 15-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Cesarzowa-wdowa Wiktorja poleciła Mackenziemu napisanie dla niej prawdziwej historii choroby cesarza Fryderyka. Nie wiadomo jeszcze, czy cesarzowa pozwoli częścią przynajmniej tego opisu opublikować, celem wykazania błędnych i tendencyjnych twierdzeń broszury doktorów niemieckich.

Londyn 15-go lipca. (Tel. pryw. K. W.) — Według doniesień biura Reutersa z Captownu (południowa Afryka), w kopalniach djamentów Debeers wybuchnął pożar, skutkiem czego poniosło śmierć kilkuset robotników, zajętych wewnątrz kopalni.

(Otrzymane dziś.)

Moskwa 16-go lipca. (Tel. Ajencji półn.) — W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz z Małżonką wczoraj wieczorem wyjechali do Petersburga.

Rybińsk 16-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Woda w Wołdze zaczyna opadać. Przybór wynosił 10 arszynów.

Wiedeń 16-go lipca. (Tel. pryw. K. Warsz.) — Przybył tu wczoraj z Fernando-Po Rogoziński i odjechał dziś przez Kraków do Warszawy. Wygląda wybornie. Energja niezłamana żadnymi trudnościami.

Dublin 16-go lipca. (Tel. pryw. K. W.) — W kościołach katolickich odczytano wczoraj encyklikę papieską do biskupów irlandzkich, datowaną dnia 24-go czerwca r. b. Potępia ona ponownie terrorystyczne środki irlandzkiej ligi narodowej i ubolewa nad nierozważnym zachowaniem się irlandczyków wobec dawniejszego odezwania się Stolicy Apostolskiej. (Aj. półn.)

Berlin 16-go lipca. g. 2 m. 30. (T. p. K. W.) — Bilety banku rosyjskiego 193.50 (onegdaj 192.85). Bilety banku rosyjskiego na dostawę 193.50 (onegdaj 193.—).

GIEŁDA.

Warszawa 16-go lipca.

Dzisiejsze szacowania berlińskie wynosiły 192.50 i 192.25 w żądaniu, odpowiadające 51.95 i 52.02½ bez kosztów. Nasze zebranie giełdowe, mocno usposobione z powodu gorszych taksacji, rozpoczęło obroty kursem 51.90 za wpłatę w Berlinie, lecz podniosło tę cenę do 52.25 przy zamknięciu obrad, gdyż silne bardzo zapotrzebowanie waluty, ujawnione przez nader poważnych odbiorców, nie znajdowało odpowiedniego zaoferowania, podaż bowiem była dosyć szczupłą. Różnice dochodziły do 35 kop. dziś, a przy uwzględnieniu onegdajszego kursu końcowego tyleż na korzyść Berlina. Dostawy dziś nabywano po 52.40 i 52.45 z odbiorem codziennym do woli kupującego do d. 31-go sierpnia r. b., po 52.22½ z odbiorem w ciągu jednego miesiąca w tychże samych warunkach i po 52.12½ z odbiorem stałym w d. 21-ym b. m.

W obcych walutach ruch średni.

Długi Berlin oddawano po 52.40 bez określonych żądań.

Krótkim Berlinem obracano po 51.90, 52.05, 52.10 52.15, 52.20 i 52.25, przy chęci osiągnięcia 52.35. Po szukiwano jeszcze po 52.17½.

Długi Londyn zbywano po 10.60, krótki zaś sprzedawano po 10.58½ i 10.60, żądając 10.63.

Paryż krótki brano po 42.15, przy zaoferowaniu 42.35.

Wiedeń krótki notowano w żądaniu po 85.50, przy chęci płacenia 85.10.

W papierach obroty średnie przy dążności cokolwiek słabszej.

Za listy likwidacyjne żądano 90.20 i 89.70, według wielkości odcinków, zapłacono 90 za kilka sztuk po rs. 1,000, 89.85 za kilka tysięcy w pięciosetkach i 89.35 za kilka tysięcy w drobnych sztukach.

Kupiono kilka tysięcy pożyczki wschodniej II i III em. po 98.55 i 98.60, przy zaoferowaniu po 100 za I em. i po 99 za II i III em.

Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych II-ej emisji po 251.50 i 251.75.

Zbyto kilka tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 82.45, chcąc osiągnąć 82.65; poszukiwano w dalszym ciągu po 82.35.

Listy zastawne ziemskie chciano oddać po 100 za I ser. i 98.95 za cztery następne serie. Branoby po 99.60 i 98.50 w tym samym porządku, wzięto zaś kilkanaście tysięcy I ser. po 99.75, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serii po 98.70, 98.75 i 98.80.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 99.75, 98.15, 97.50, 97.40 i 97.30, stosownie do serii. Ulokowano kilka tysięcy V ser. po 97.10.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 95.25, 93.25 i 92.50, względnie do serii.

Obługi kanalizacyjne m. Warszawy w żądaniu po 93, bez ruchu.

Umieszczono kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 92.20.

Dziś notowano kupony celne po 169½, marki w złocie po 52¼ kop., guldeny w gotowiźnie po 86 kop. i franki w złocie po 42¼ kop.

Godzina 12. Usposobienie mocne.

W. O.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: M. Karłowski ob. z Częstochowy, E. Bilipsen kup. z Łodzi, P. Kuźmiński jener.-lejt. z Janowa, J. Gancwol ob. z Rawy, M. Wasowicz ob. z Lipna, hr. F. Jezierski ob. z w. Sobień.

Hotel Brühlowski: H. Herts architekt. z zagranicy, A. Taprow Nerses kup. z m. Eriwan, M. Spokorny kup. z Łodzi, E. Briul naczel. st. z Grajewa, K. Hejz kup. z Moskwy, G. Batorzyńska ob. z Moskwy, S. Bortkiewiczowa ob. z Moskwy.

Hotel Europejski: J. Hajdukiewicz adv. z Krakowa, M. Bujnowa ob. z Wiednia, L. Gelzmanowa ob. z Wiednia, W. Bystrzanowski ob. z Będzina, M. Filip kup. z Berlina, A. Horodyski ob. z Lublina, hr. J. Olizar ob. z Lublina, Z. Podczaski ob. z Lublina, W. Rummel inżen. z Rewla, E. Diel inżen. z Rewla, J. Zalewski dr. medycyny z Wilna, K. Jermakowa ob. z Moskwy, A. Lipski rz. rad. st. z Petersburga, L. Kurtel ob. z Moskwy, S. Petrow-Baturin rz. rad. st. z Petersburga, M. Grabczewski obyw. z Kalisza, A. Szafał ob. z Dąbrowy, J. Noble ob. z Moskwy, G. Mondan dr. medycyny z Dąbrowy, K. Około-Kulak ob. z Mławy, bar. E. Nolde rad. stanu z Petersburga, O. Ikonnikowa żona urzęd. z Petersburga.

Hotel Niemiecki: M. Rościszewski ob. z w. Łysakowa, J. Majerczyk ob. z Płocka, J. Krym inpekt. z Stawropola, A. Wiesiołowski obyw. z w. Kołaczek, R. Dłuski sztab-kapitan z Wilna, W. Chodkiewicz porucznik z Mławy, S. Malczewski ob. z w. Bucek, J. Lew kup. z Łodzi, M. Frankel kup. z Berlina, J. Pachucki kup. z Suwałk, J. Wilde ob. z w. Bieganowo, S. Izbiński ob. z Piotrkowa, J. Zabłocki obywat. z w. Blizna, E. Lisker ob. z Białegostoku, S. Minter obywat. z w. Rudy.

Hotel Paryski: A. Bosse córka rz. rad. st. z Żytomierza, E. Bosse inżen. z Mińska, G. Renenkampf ob. z zagranicy, E. Szippel krawiec z Moskwy, A. Bielantowska wdowa po majorze z Siedlec, J. Bardato kup. z Moskwy, A. Grobert kup. z Moskwy, Herini-Hiowani kup. z Moskwy, S. Waldman kup. z zagranicy, M. Markus kup. z Łodzi, J. Mostiajew kupiec z Moskwy, J. Gomuticki ob. z Mławy, W. Chotomski obyw. z w. Gulezew.

Hotel Polski: M. Kostecka żona rad. st. z Kielc, J. Chojwajto kup. z m. Orła, W. Drosio sędz. gmin. z Siedlec, E. Dorobiec sztab-kapit. ze Skierniewic, S. Kowalski pisarz gm. z Marjampola, R. Odrebiński ob. z Kielc, A. Grabowiecki ob. z Lipna, A. Kotow żona urzęd. z Kielc.

Hotel Rzymski: hr. E. Krasicki ob. z w. Bożewiec, J. Kostrowicka ob. z Mińska, E. Koncenti fabr. z Kijowa.

Hotel Saski: Z. Opatowicz komisarz sądowy z Kozienic, D. Mejczyk dym. urzędnik z Moskwy, A. Rimski-Korsakow urzęd. ze Smoleńska, A. Szymankiewicz ob. z Nowo-Aleksandrii, A. Kiriłow matematyk z Moskwy, A. Tomaszewski ob. z Dąbrowy, W. Gillifort ob. z Petersburga, A. Markowski ob. z Suwałk, G. Benediktow urzęd. z Wilna, K. Krasinski ob. z Łukowa, J. Pęciński emeryt z Radomia, A. Zaorski ob. z Radzyna, A. Siemaszko ob. z Kowna, L. Kosterski obyw. z Kielc.

Hotel Victoria: K. Zargba fabr. z Czech, B. Ponimeyer kup. z Moskwy, S. Jung kup. z Berlina, E. Garris z własn. fund. z Londynu, E. Hejdenhejmer kup. z m. Niurnberg, Z. Djament kup. z Charkowa, S. Przybyłko obywat. z Kutna, J. Markowski ob. z Siedlec.

Targ Witkowskiego:

Usposobienie dzisiejszego targu było cokolwiek mocniejszej, prawdopodobnie wskutek małych dowozów. Pszenicy dostawiono na sprzedaż zaledwie 200 korey przeważnie wyborowe gatunki, za które płacono po 6.50. Innemi gatunkami nie zajmowano się dowozy żyta większe, wynosiły bowiem około 700 korey. Mimo to zbyt był łatwy. Wyborowe ziarno sprzedawano po 3.80—3.90 średnie po 3.60, ordynarnego nie było. Owies ciągle chętnie jest kupowany z powodu małych dowozów. Dziś nadesłano około 250 korey. Ceny przeważnie niezmiennione. Dobre gatunki po 2.45, średnie po 2.20, 2.25 i 2.30 wyborowego zupełnie nie było. — Wczorajszy targ na Pradze zgromadził dosyć znaczną liczbę kupujących, do większych jednakże obrotów nie doszło. Dowóz wynosił 23 wagony. Żyto miało dobry pokup, zwłaszcza średnie gatunki, po 61—63 kop., za wyborowy towar płacono do 65 kop., zbyt na ordynarne żyto jest bardzo trudny, żądano po 56—60 kop. Owies chętnie kupowano po cenach niezmiennionych, wyborowy po 69—74 kop., średni po 62—68 kop., ordynarny po 56 do 60 kop. Sprzedano kilka wagonów przeważnie w gatunkach średnich. Usposobienie dla kaszy jaglanej nieco lepsze. Kapi one parę wagonów dobrego towaru po 103—105 kop.

— Doktor **S. Goldflam** wyjechał na dzień
się dni. (2162)

— Dr **Funk** przeniósł mieszkanie na Królewską
nr 47. (2091)

— Dr **J. Halpern** przeprowadził się na Święto-
jerską Nr 22. Choroby wewnętrzne, specjalnie
dziecinne. Szezeplenie ospy. (2144)

— Dentyści **Stefan Łącki i Wacław Czechowicz**. Hotel Saski nr 110 od 9—6. (2143)

— Adwokat **A. J. Mintz**, przeniósł kancelarję
na ulicę Słiską pod nr 10. (2152)

— **Pomocnik adwokata przysięgłego**
Luxemburg, przeniósł kancelarję na ulicę
Długą nr 35. 2160

— **Wiktor Hausbrandt**, adwokat
przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Długą
nr 27. (2159)

Z Grodna do Druziennik
parowiec **Erin** wychodzi codziennie o 5-ej po po-
łudniu. Pierwsza klasa 1 rs. 50 kop., druga klasa
80 kop. (2151)

— Zakład pogrzebowy **Pelczyńskiego**, No-
wy Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprze-
daje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (1926)

467 **Obicia papierowe najświetniejszych**
**deseni w różnych gatunkach po ce-
nach przystępnych, poleca Skład fa-
bryczny pod firmą J. FRASZKE**
15 Krakowskie-Przedmieście 15.

"OAZA"
Letni Salon gastronomiczny przy Handlu Win i
Delikatesów oraz Cygar Hawańskich

Ant. STEPKOWSKIEGO,
otwarty od godz. 11 rano. Jednocześnie poleca o-
trzymane świeżo znaczne transporta oryginalnego
likieru w różnych gatunkach z wyspy Martinique
w 1/4 i 1/2 butelkach.—(Telefonu nr 130.— (743)

2134 **Rejent** powiatu Błońskiego, **Józefat**
Hedecki, zawiadamia, że otworzył kancelarję w
m. Błoniu, w domu SS-rów Myślińskich, w Rynku.

— **Kapiele elektryczne** o prądzie stałym
lub przerywanym, używane ze skutkiem w cierpie-
niach reumatycznych, neuralgicznych, oraz w rozma-
itych postaciach osłabienia i rozdrażnienia nerwowo-
go, świeżo urządzone, wydają się pod ścisłym nad-
zorem lekarzy w zakładzie hydropatyczno-pneuma-
tycznym, Oboźna 5. (5)

— Dr **Wł. Freiden son** wyjechał za gra-
nicę. (2161)

— **Bransoletkę srebrną z łańcuszkiem** zgub-
iono w małym ogródku w Saskim ogrodzie. Ła-
skawy znalazca zechce zwrócić na ulicę Widok nr
14, do p. Landau za wy nagrodzeniem. (2163)

Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych

warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 3 (15) lipca r. b. wprowadzona zostaje w
wykonanie specjalna taryfa dla węgla kamiennego,
przewożonego w pełnych ładunkach ze stacyj drogi
żelaznej warszawsko-wiedeńskiej: Sosnowice, Dą-
browa i Strzemieszyce przez Warszawę do Brześcia
na użytek dróg żelaznych południowo-zachodnich,
z następującymi zasadami:

z Sosnowic kop. 6.61)
z Dąbrowy kop. 6.59) od pnda
z Strzemieszyce kop. 6.45) (767)

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla pre-
numeratorów na prowincję Tabela wygranych pią-
tej klasy 150-ej loterii klasycznej.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 16-go lipca 1888 r.

W eks le:	qd.	Plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52.35	52.17 1/2
Londyn 1 funt ster. "	10.63	—
Paryż 100 franków "	42.35	—
Wiedeń 100 guld. "	85.50	85.10
Papier y publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1889 d.	—	—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.75	—
" " " II	98.15	—
" " " III	97.50	—
" " " IV	97.40	—
" " " V	97.30	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.25	—
4% Listy likwidacyjne duże	90.20	—
" małe	89.70	—
Bil. Banku Ces. " s. I, II i III	—	—
Res. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—
" " " 1866	—	—
I Pożyczka wchodnia rs. 100	100.—	—
II " " rs. 100	99.—	—
III " " rs. 100	99.—	—
4% nowa pożyczka	82.65	82.35
Listy wileńskie długoter.	—	—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—
Akcje dr. z. warsz.-w. rs. 100	—	—
Akcje dr. z. warsz.-b. rs. 100	—	—
Akcje dr. z. warsz.-terespol.	—	—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—	—
Akcje Banku handl. warsz.	—	—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—	—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—	—
Akcje Dobrzeł. Tow. f. cukru	—	—
Akcje Tow. Lipop. Rau i Lów.	—	—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—	—

Jest do odstąpienia każdego czasu
osada Dąbrówka Szlachecka,
w gminie Jabłonna, Powiecie Warszawskim,
od rogatki Petersburskiej 9 wiorst, przed
Jabłonną 3 wiorst, przy trasie ruchliwej
i handlowej położona, składająca się z do-
mu, kuchni i trzech morgów gruntu ornego.
Cena do umówienia się. Wiadomość w Mar-
kach pod Warszawą u Augusta Nagel, w
każdą Niedzielę i święto, w domu 12, miesz-
kania 1-szy na dole. 1006

We Oczwartek 7 (19) Lipca r. b. o godzi-
nie 12-ej w południe, na stacji towarowej
Warszawa St. Petersburg.-Warszawskiej kolei
żelaz. sprzedawać się będzie z publi-
cznej licytacji

122 worków
KASZY JAGLANEJ

wagi 610 pudów podług frachtu, ze stacji
Działki, za № 523. 1004

MAGAZYN WIEDENSKI
GOTOWEJ GARDEROBY MĘSKIEJ
L. KOCH
Miodowa 2.
1127R

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 31¹/₂
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 138⁵/₈
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 98⁵/₈
Od Listów likwidacyjnych kop. 47⁵/₈
Od Obligów m. Warszawy 122¹/₂

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 16-go lipca 1888 r.

	Pud	Korzec
	od	do
	K	P
Pszonica 242 sm. i ord.	—	—
" " psz. i dobra	—	—
" " biała	—	—
" " wyborowa	—	650
Żyto wyborowe 232 funt.	—	370 390
" " średnie	—	360
" " wadliwe	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies 142 f.	—	220 245
Gryka 202 f.	—	—
Rzepak letni	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—
Ziemniaki	—	—
Masło świeże funt.	—	—
" solone pud	—	—
Siana pud	—	—
Słomy pud	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—
" " miękkie "	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 16-go lipca 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 831 — 827) 20%
Pojed. szynk. 833 — 836)
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień
wiadro 100% rs. 10 kop. 30.

Zarząd gospodarczy Kozackiego
pułku № 9, oddaje z licytacji
dostawę Furażu

na czas, począwszy od 2 Sierpnia n. st. (20
Lipca st. st.). Interesantów uprasza się przy-
bywać do Janowa, gub. Lubelska, na licy-
tację, która odbędzie się w mieście Janowie
dnia 22 Lipca n. st. (10 Lipca s. s.). 1007

St. PETERSBURSKIE
Biuro Techniczne

życzy sobie agentury polskich fabryk w za-
kresie technicznym i budowlanym.
St. Petersburg, Bolszaja Sadowaja
№ 57. 1136R

Pierwsza w kraju Fabryka
Stempli kauczukowych
i metalowych,



Z. SUCHOWIECKI,
Warszawa, Wierzbowa 6 (Hotel An-
gielski), poleca różnego rodzaju Stemple,
Monogramy, po cenach bardzo niskich.

Analizowany jako
prawdziwy wyrób
z Wina
1119R

COGNAC
KURACYSJNY
poleca
Skład Win
Braci Kempnerów,
Długa № 5.
1/1 but. rs. 1 kop. 50,
1/2 but. 80 kop., 1/4 but. 40 kop.

953r **DO SKŁADU**
Stanisława Baumann
przy ulicy Elekoralnej № 7,
naprzeciw Banku
nadechoda ciągle świeże transporty
Cementu Portland
z fabryk Niemieckich i krajowych.
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgla kowalskich angielskich,
Tektury smółcowej,
Rur i Dren glazuranych.

Kapiele Morskie
BLANKENBERGHE.

(BELGJA)
Sezon rozpoczął się d. 1-go Czerwca.
Pierwsze uzdrowisko Europejskie, w którym
brzeg morski oświetlony elektrycznością.
Piasek nadmorski bez kamieni. Położenie
hygieniczne w wysokim stopniu. Usługa ką-
pielowa pozostaje pod kontrolą Administra-
cji gminnej, nie zaniebującą niczego dla
wygody publiczności.

**Nowe Kasyno urządzone z komfor-
tem, otwarte zostało w zeszłym se-
zonie.**
Orkiestra z 75-u artystów złożona, pod
dyrekcją p. Fritza Sennewald.
Gmach Kasyna zawiera pomiędzy innemi:
piękną salę koncertową, mieszczącą 4,000
osób, wspaniałą salę balową, ozdobne foyer
z rotundą dla dam, dwie piękne sale bilar-
dowe, jedna do palenia, liczne salony do
czytania itd.

Codziennie koncerty i bale. Miasto po-
siada teatr.

Tramwaj parowy, kolej żelazna z
Cornich przez Blankenberghe do
Ostendy.
Blankenberghe położony przy zbiegu
głównych linii dróg żelaznych. 25 pociągów
odchodzi ztąd codziennie. Biuro pocztowe i
telegraficzne. Statki parowe do wycieczek
po morzu. 1137R

Wyprowadz Mebli.

Z powodu pozostałych wielu Mebli po
Kaliszu, postanowiłem wyprowadzić takowe
niżej kosztu, oraz jest parę garniturów u-
żywanych. Senatorska № 22 i róg Bieleń-
skiej Skład Mebli w podwórzu, W. Pogo-
dziński dawniej Kalisz. 840

Wielki medal srebrny
FARBY
LAKIERY
POKOSTY
polecają Zakł. przemysł. chemiez.
W. KARPINSKI & W. LEPPERT
w Warszawie Plac Bankowy.
Cenniki franco i gratis.

Złoty Medal 1885 r.
ogniotrwałe
KASSY Roberta Bohtego,
Nowy Świat № 34.
SPECJALNA FABRYKA
nagrodzona Medalami na wystawach: Euro-
pejskich i Amerykańskich. Wyrób pierw-
szorzędny.—Ceny niskie, znaczny wybór.—
Cenniki z rysunkami wysyłają się bez-
płatnie. 334R

Uzdolniony specjalista poszukuje do
artykułu bardzo pokupnego 1197R

Sprzedawcy

w Warszawie, posiadającego kapitał od
6 do 7,000 rubli. Ewentualnie mógłby
przyjąć go za współnika. Oferty pod liter.
A. 24, adresować poste-restante, Łódź.

Przełożona 4-klasowej Pensji
żeńskiej w Nowo-Radomsku,

MARJA FRANK,
podaje do wiadomości Szanownych Rodziców
i Opiekunów, iż zapis uczennic nowo-
wstępujących rozpocznie się 16-go Lip-
ca i trwać będzie do 20-go Sierpnia. 951

Dla osób udających się do
wód i na letnie mieszkania:

KAPELUSZE damskie ogrodowe, pięknie
ubrane, po Rs. 2.

KAPELUSZE męskie słomkowe do wy-
beru, po Rs. 2 k. 50.

MARYNARZE dla dzieci oraz czapeczki
słomkowe w różnych kolorach po Rs. 1.50.

poleca **S. H. Dąbrowski,**
FABRYKA KAPELUSZY 987
Żabia № 2, róg Żelaznej Bramy.

Warszawskie Stowarzyszenie
Sprzedawcy OWOCÓW.
Nabywa wszelkie owoce w dobrym gatun-
ku. SKŁAD: Chmielna № 26, Telefonu
№ 102. 1002R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczetowane deklaracje na dostawę w r. 1889 i 1890 dla m. Warszawy, około 260 sążni kub. szabru rocznie,

od 55 rs. za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1182r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus** przez opieczetowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę od dnia 1 (13) Stycznia 1889 r. do 1 (13) Stycznia 1892 r. miejsca w parku Aleksandrowskim na Pradze,

pod budowę altany do sprzedaży wody sodowej, mleka, pieczywa i owoców,

od rs. 124 kop. 10 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1190r

IGNACY GANTZWOHL,

Przedsiębiorstwo Robót Asfaltowych

Fabryka ulepszonej Tektury

Fabryka posadzek ze sztucznego kamienia w różnych kolorach, robót mozaikowych i betonowych,

wykonywa roboty asfaltowe, dekarские i betonowe, oraz poleca tekturę do krycia dachów, lak asfaltowy, smołę, cement najlepszych marek, cegłę ogniotrwałą i wszystkie inne materiały, wchodzące w zakres specjalności przedsiębiorstwa.

Zamówienia przyjmują się w kantorze przedsiębiorstwa, ulica Królewska nr. 47. 940



Sprzedaż Mleka wiejskiego

R. RZEWUSKIEGO, Bednarska Nr 24,

(dawniej egzystująca przy ulicy Zielnej № 25).

Mleko świeże, kwarta kop. 8, zbierane kop. 4, śmietanka kop. 16, śmietana kop. 40, mleko zsiadłe porcja kop. 5, a także na garnuszki poczynając od najmniejszych. W ilościach większych odstawia się do domu w naczyniach zamkniętych. Dostawa mleka do Warszawy dwa razy dziennie: o 6-ej rano i o 3^{1/2} po południu.

Przytem nadmieniam, że mleko pochodzi od krów własnych racjonalnie paszonych, a sprzedaż uskutecznia się pod osobistą kontrolą, za dobroć więc nabiału poręcza się. 982

Dra LENGIELA BALSAM BRZOZOWY,

analizowany i uznany przez Władze Lekarskie w Petersburgu i Moskwie.



Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy, przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat jest jaknajdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Pociąga się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co pleć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospow, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie pieg, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—Cena słoika wraz z przepisem rs. i kop. 65.—Dra Fr. Lengiel'a Mydło Benzoosowe, sztuka kop. 50 i 35.—Oppo-Pomada (lepsza od Cold-Creamu) rs. 1.—Do nabycia we wszystkich perfumerjach, składach aptecznych i zakładach fryzjerskich, w Warszawie u pp. Lud. Spiess i Syn, A. Lipinka i Jana Kalinowskiego; skład główny dla całej Rosji u W. Auricha w Petersburgu, Stremianaja 4. 6R

Prawdziwe czyste Holenderskie

KAKAO,

z fabryki J. i K. BLOOKERA w Amsterdamie,

egzystującej od 1814 r.

Kakao to odznaczone wieloma złotymi medalami, jest łatwo rozpuszczalne i bardzo pożywne, szczególnie zalecane dla chorych i rekonwalescentów, oraz dla dzieci.

Sprzedaje się w Składach Aptecznych i Kolonialnych.

Skład hurtowy na Rossję: „JAWA“ Petersburg,

Wielka Morska 40. 946R



DO LONDYNU

jedzie się najszybciej i najlepiej przez **VLISSINGEN (Holandia) QUEENBORO**. Po tej drodze kursują największe parowce

DWA RAZY DZIENNIE.

Sprzedaż biletów (direct) i ekspedycja bagaży wprost z **Petersburga** i wszystkich większych stacyj Niemiec.

Wyjazd z Berlina wagonem bezpośrednim o godzinie 7.45 rano i o godzinie 9.41 wieczór.

Bliższych szczegółów udziela **Towarzystwo Żeglugi Parowej „Zeeland“** w Vlissingen, oraz agenci tegoż.

J. W. Macdonald, Nowogrodzka 23 w Warszawie.

P. Praschil, Marinska Słobodka, Krywyj Pereńok w Moskwie. 976R

SOLEC

w gub. Kieleckiej, powiecie Stępcimskim. 495

Najsilniejsze i najskuteczniejsze ze znanych wody **siarczano-słone**, jod i brom zawierające kąpiele mineralne, mułowe, masaż i elektroterapia.

Bale, reuniony, muzyka, czytelnia i fortepian.

Mieszkania wygodne, hotel i restauracja po cenach niskich.

Sezon od 20 Maja do 15 Września.

Droga: koleją do Kielc, zkąd mil 8 karetką pocztową lub dorożką



Towarzystwo Żeglugi Parowej Czarnomorsko-Dunajskiej,

utrzymuje komunikację osobową i towarową, pomiędzy Odesą i następującymi portami Dunajskimi: Izmail, Kilija, Reni, Sulin, Tulcza, Galacz, Braila, Czernowoda, Silistria, Turtukaj, Dżurdzewo, Ruszczuk, Sistowa, Zimnica, Nikopol, Turn-Magurelli, Korabija, Rachowo, Łom-Palanka, Widdyn i Kalafat. Ze stacjami Dróg Żelaznych Warszawskich, ustanowioną została komunikacja bezpośrednia.

Bliższe informacje udziela

AGENT TOWARZYSTWA

Ernest Gay, Włodzimierska 11 w Warszawie.

Biuro Główne Towarzystwa w Odesie (Ekateryneńska dom ks. Gagarynowej). 790R

BRACIA GENELLI,

Długa 19.

Korzystne kupno dla Myśliwych i Fabrykantów broni, z powodu zwinięcia interesu, przybory myśliwskie i broń, po bardzo niskich cenach.—Wyprzedaż wszystkich towarów, jako to: maszyny do kul, przybiki, różne przybory.

Łby dzika i rogi jelenie, po bardzo niskich cenach. 1161R

Wyprzedaż Obić Papierowych

w Sklepie pod „Merkurym,”

przy ulicy Senatorskiej, obok kościoła S-go Antoniego.

Z powodu zupełnego zwinięcia interesu, wyprzedaż trwać będzie przez przeciąg miesięcy letnich, po cenach dotychczas niepraktykowane niskich t. j. niżej cen fabrycznych. 1088r

29. Senatorska 29. „Merkury.”

Po zmarłym w Sławucie, gub. Wołyńskiej, w m. Lipcu r. z., mieszkańcu m. Warszawy, **Władysławie synie Józefa Stokowskim,**

poszukuje się **TESTAMENTU**, uprasza się przeto pp. Notariuszów lub osoby, u których zmarły deponował Akt ostatniej woli, o nadesłanie wiadomości do Adwokata przysięgłego Czaplickiego w Warszawie. Żurawia 13. 995

SZKOŁA REALNA z Pensjonatem E. Zienkowskiego.

Zapis od 20 Lipca (1 Sierpnia); egzamina wstępne od 10 (22) Sierpnia. **Nowy-Swiat 29. 934**

APTEKA

(NORMALNA)

985

do sprzedania lub wydzierżawienia w mieście **Boćkach**, pow. Bielskim, gub. Grodzieńskiej. Mieszkańców stałych w miasteczku 5,000 (przeważnie żydzi); okolice ludne i dość zamieszkałe, lekarz stały, poczta, odległość od stacji kolei żel. wiorst 15. — O szczegółach dowiedzieć się można u W. Namitkiewicza, urzędnika Rządu Gubernialnego w Lublinie.

Ważne dla Właścicieli domów.

Skład fabryczny pod firmą

J. FRANKASZEK,

na bieżący kwartał przygotował znaczny zapas Obić Papierowych, w cenie: 12, 15, 18, 20, 25 i 30 kop.

15. KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE 15. 1156R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591**Buchalterji** wyucza gruntownie, z upoważnienia władzy naukowej, Dawison. Wspólna 40 domu. 12296**Buchalterji** podwójną, w języku ruskim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503**Israelitki** guwernantki muzykalne, potrzebne. Krakowskie-Przedmieście № 7, biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 13866**Lekcje** języka niemieckiego i literatury w wykładzie niemieckim, polskim lub ruskim udziela nauczyciel rządowy. Łaskawe oferty w Kur. Warsz. pod literami W. L. 20. 13921**Niemieckiego** udziela nauczyciel; przy- spashia do różnych szkół tutejszych i zagranicznych. Pańska 7—6. 13805**Paryżanka** udziela lekcji francuskiego i konwersacji. Aleje Jerozolimskie 74, mieszkania 12. 13951**Student** uniwersytetu poszukuje lekcji. Żurawia 26—12. 13926**Upoważnienia** władzy szkolnej stanca dla ucni gimn. V-go pomoc w naukach i fortepian na miejscu. Krucza 37, mieszkania 11. 13980

Posady i prace.

Bona niemiecka freblówka, z krawieczyzną i dobrymi świadectwami, zaraz do umieszczenia. Bielańska 21, u Natalii Cieslińskiej. 13826**Bony** niemieckie potrzebne są zaraz do dobrych warunkach. Krakowskie-Przedmieście 59, mieszkania 3. 1585**Człowiek** w sile wieku, który pracował w jednej z instytucji blisko lat 20, poszukuje posady prywatnej, jako to: buchaltera, rządcy domu, inkasenta, lub innej odpowiedniej, z kaucją nie wielką i poręczeniem wiarygodnych osób. Adres: Chmielna № 47, u rządcy. 13967**Ogrodnik** wykwalifikowany, żonaty, mający lat 35, poszukuje odpowiedniego miejsca od 1 października r. b. Adres: Józef Nowicki, przez Wadlew w Drużbiecach. 1587**Ogrodnik** z wyższym wykształceniem, który pracował w najznakomitszych ogrodach za granicą, jak również w Królestwie już lat 10. Znajęcy dokładnie gospodarstwo rybne, poszukuje miejsca od 1 października r. b. choćby w gub. Zach. albo dalej w Rosji. Łaskawe zgłoszenia uprasza: lit. M. S. post-restante Kock, pow. Łukowski. 14024**Osoba** z ładnym, czytelnym charakterem pisma, podejmuje się przepisywania we wszystkich językach. Wiadomość w kiosku róg Alei Ujazdowskiej i Placu św. Aleksandra. 1580**Potrzebne** są panny do staniików. Ul. Nowolipki № 7 nowy. A. Kucharzewska. 14011**Panna** służąca, z doskonałą krawieczyzną i dobrymi świadectwami, zaraz do umieszczenia. № 21, Bielańska, u p. Cieslińskiej. 13563**Potrzebne** są uzdolnione prasowaczki. — Ulica Pańska № 28. 13975**Potrzebna** sklepowa fachowa do sprzedaży pieczywa przy piekarni, pojedyncza osoba. Wymagalniami są dobre rekomendacje, znajomość rachunków i poręczenie lub mała kaucja. Zgłaszać się Hoża № 78. 13976**Potrzebna** bona francuska lub niemiecka, umięjąca szyć na maszynie. Nowolipie № 3, mieszkania 5. 13912**Pani** z gimnazjalnym wykształceniem życzy miejsca jako lektorka. Oferty Kurjer pod „Potrzeba”. 13859**Potrzebne** są panny do kwiatów podręczne i uczennice miejscowe. Ulica Senatorska № 32. 13819**Szewcy** czeladzie, uzdolnieni, potrzebni do warsztatu, oraz na szlabstel. Próba wymagalna. Długa 26, m. 8. 13844**Uczeń** potrzebny jest do cukierni róg Senatorskiej i Podwala. Pierwszeństwo mają z prowincji. 13840**Zdolny** gorzelany-mechanik, ukończywszy kurs gorzelniczy w Berlinie, znający doskonale reperacje w zakresie mechanicznym, posiada chlubne świadectwa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty Kurjer Warsz. 26”. 13699

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115**Bicykl** prawie nowy, najlepszej konstrukcji, do sprzedania. Hoża 7, m. 41. 13758**Bryczka** jednokonna na resorach, do sprzedania z uprzążą. Wiadomość ulica Zakroczyńska № 13, u stróża. 13824**Buldogi** szczeniata czystej rasy angielskiej do sprzedania. Leopoldyna 33, m. 1. 14001**Chomont** dwie par angielskich używanych pozostawiono do sprzedania w zakładzie wyrobów rymarskich. Ulica Długa 27. 13989**Do sprzedania** tania suka ceterka, rasy Gordon, oraz szczeniata dwumiesięczne tejże rasy, suczka i piesek. Wiadomość Nowa-Praga ulica Wileńska, dom Cwernera № 760, m. 31. 13933**Dywany** najróżnorodniejsze, dywaniki przed łóżka od 150 kopiejek, serwety od 170 kop., chodniki od 12 kop., dywaniki wojłkowe, ceratę, poleca tania Kiltynowicz, Mazowiecka 16. 1381**Do sprzedania** kanapka staroświecka, lustro, także lampy, komoda, szafeczka mała, stół duży, obrazy i inne rzeczy. Sosnowa № 1, m. 14, róg Chmielnej. 13876**Fortepian** Antoniego Hofera, oryginalny, do sprzedania. Długa 25, lombard. 13835**Fortepian** zagraniczny, 7 oktav, inkru-stowany, do sprzedania za rs. 300. Bednarska 29, m. 7. 13834**Fortepian** Hoffera 7-oktawowy, czarny, krótki, pozostawiono w komis za rs. 180. Chmielna 7. Strejenia, reperacje przyjmuje Cerulli. 13861**Fortepiany**, pianina, kupuje, sprzedaje ratami, zamieniam, wydzierżawiam najprzystępniej. Jerozolimska 25. 13539**Fajerwerki** z fabryki Kollera sprzedaje po fabrycznych cenach. Chwał, optyk, Miodowa 12. 13782**Garnitur** mebli, szafy, łóżka, szeslong, kredens, stół, biblioteka. Szpitalna 5. 13940**Garnitur** mebli, łóżka, tualeta, biurko, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyska 39, m. 2. 13965**Ktoby** miał bramę wjazdową, 6 łokci szerokości do sprzedania, raczy zostawić adres u portjera w hotelu paryskim. 14010**Kredensy**, stoły, krzesła, łóżka, garnitur, biuro, u stolarza. Nowogrodzka róg Kruczej № 13. 13778**Ktoby** miał do odstąpienia krowę z mlekiem nie starą, z rasy holenderskiej, proszę nadesłać adres pod № 9, Zabia, do stróża Wawrzyńca. 13790**Nasy** ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 425**Nasy** ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820**Mebel** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, franki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 13745**Mebel**, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 14002**Mebel** po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 14006**Mebel** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 14008**Mebel** z kilku pokoiów bardzo tania. Ulica Chmielna 28, m. 1. 13992

FABRYKA WÓD MINERALNYCH

w Moskwie, w pełnym rozwoju, z rozgałęzioną klientellą, z powodu podwyższenia wieku i choroby właściciela, sprzedaje się za 11,000 rubli. — Tamże potrzebny jest jeszcze jeden Majster do fabrykacji. — Wiadomość do 14 b. m. w Saskim Hotelu № 45, a później listownie: Moskwa, Cwietnyj Bulwar, dom Kisielewa, mieszkania № 8. K. POHLMAN. 1183R

Mebel za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 13011**Mebel** tania, garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 13397**Mopsy** ładne do sprzedania. Żurawia № 21, mieszkania 10. 1586**Mops** rasowy, 4-miesięczny do sprzedania za rs. 4. Ciepla № 3, m. 7. 14012**Sprzedaje** trzy szafy, dwie pary łóżek, orzechowe, stolarz, Chmielna 16. 13764**Szafa** orzechowa rozbierana za cenę przystępną do sprzedania. Ulica Twarda № 50, m. 11. 14016**Sprzedaje** zaraz lustro, bufet, krzesła, rozmaite przyrządy. Sklep, 3 pokoje tania do wynajęcia. Plac św. Aleksandra 14. 13932

Interesa handl. i majątk.

Cukiernia jest do sprzedania z obrotem rocznym przeszło dziesięć tysięcy rubli, do kupna potrzeba trzy tysiące rubli. Wiadomość ulica Grzybowska № 19, u W-go Klop-ferta. 13924**Do sprzedania** niedaleko Warszawy folwark bez serwitutów 120 mórg, zabudowania nowe, inwentarz kompletny, rzeka dzieli posiadłość na dwie równe części, 60 mórg łąk od 60 mórg ornych z laskiem sosnowym, rozkoszna miejscowość. Wiadomość u szwajcara hotelu Drezdeńskiego. 13244**Do sprzedania** na dogodnych warunkach pałacyk w ogrodzie ze stajnią i wozownią za rogatką Belwederską. Wiadomość u adwokata Cohna, ulica Królewska 39, od godziny 4—6. 13952**Folwark** wólk cztery, kompletnie urządzone, z ładną rezydencją, blisko Warszawy, do sprzedania lub zamiany. Kantor Kurjera „A”. 14015**Majątek** zagospodarowany z dobrym lasem sprzedam lub zamienię na dom, bez pośrednictwa. Oferty proszę składać w Kurjerze adres: Majątek 105. 13639**Magle** dobre do sprzedania z powodu intencji rodzinnej. Ulica Prosta róg Twardej № 4. 14014**Poszukuje** się kupna domu w środku miasta za gotówkę. Adres i warunki złożyć bezzwłocznie w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem Ilerna. Pośrednictwo wyłącza się. 13950**Piwiarnia** istniejąca od 16 lat, jest do odstąpienia. Wiadomość w sklepie spożywczym. Marszałkowska 148. 13981**Potrzebny** wspólnik samotny do interesu handlowego z kapitałem od 400 do 700 rs. Wiadomość Leszno 55, m. 1. 13994**Rubli** 14,000 potrzebne są na nieruchomości mieszczą na spłatę, zaraz po Towarzystwie takież wysokości. Wiadomość u rejenta Sobierajskiego. 13877**Rubli** 4,000 potrzebne na spłatę długu hipotecznego, na plac 13,000 łokci kwadratowych mający, przy ulicy Hożej. Może być także sprzedany na dogodnych warunkach. Oferty w kantorze Kurjera W. pod adresem Wetslich, Zamek. 13763**Sklep** wiktualów do sprzedania z powodu interesów rodzinnych. Wspólna 7. 13853**Sklep** wiktualów z dystrybucją do sprzedania z powodu śmierci żony za przystępną cenę. Ulica Wileza № 39. 13762**Sklep** spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie jest do sprzedania z powodu słabości właściciela. Wiadomość ulica Chmielna 55, w tymże sklepie. 13800**Sklep** z pieczywem do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 31. 13663**Sklep** dystrybucyjno-spożywczy z obszernym mieszkaniem, z powodu zmiany interesu do odstąpienia zaraz. Mokotowska № 35, na rogu Pięknej. 13415**W Częstochowie**. Z powodu nagłego wyjazdu sprzedaje pocztalteryj na przystępnych warunkach, dwa razy dziennie kursują pasażerskie karetki, dochód roczny brutto przeszło 4,000 rs. 13914**Zakład** handlowy ze sprzedażą wędlin, restauracją i trunków, z domem drewnianym nowym, dogodnie i obszernie urządzone, w mieście ludnem przeszło 10,000, przy szosie warszawskiej, od stacji kolei Terespońskiej wiorst 5, po szosy od Warszawy mil 6, silnie prosperujący, z powodu słabości właścicieli do sprzedania zaraz. Wiadomość Praga Warszawska u Józefa Maruszaka ulica Brzeska № 5 nowy. 13671

Lokale.

Do wynajęcia pokój umeblowany, na parterze. Włodzimierska № 6, m. 11. 14000**Do wynajęcia** zaraz w ogrodzie pałacyku 6 pokoiów, kuchnia. Złota 35. 13780**Do wynajęcia** od każdego czasu 5 i 6 pokoiów, z wszelkimi wygodami. Przy placu Wareckim pod № 6 i 4. 13945**Dwa** pokoje elegancko umeblowane do wynajęcia. Wspólna 2, mieszkania 1. 13943**Jeden** lub dwa pokoje, elegancko umeblowane, od frontu lub nie meblowane zaraz do wynajęcia. Nowy-Swiat 25, m. 3. 13938**Nowy-Swiat** № 1. Do wynajęcia: 1) Sklep duży z oknem wystawowym, zdatny na wszelki proceder, z mieszkaniem lub bez. 2) 5 dużych pokoi, przedpokój, kuchnia, wódnica, zlew i inne wygodny. Wiadomość na miejscu. 13757**Poszukuje** się natychmiast obszernego składu lub wozowni, w bliskości placu Teatralnego. Oferty do kantoru Michała Lande, Senatorska № 24. 13964**Pokój** większy lub mniejszy z meblami, usługą, z osobnym wejściem, na dole. Ul. Chmielna 10, mieszkania 8, w podwórzu na lewo. 14013**Różne** lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/1134, u właściciela tamże. 13682**Zaraz** do wynajęcia obok cyrku sklep narozny z dwoma oknami wystawowymi i dwoma pokojami z kuchnią i dwoma piwnicami. Ulica Ordynacka 7. Wiad. u stróża. 13833

Doniesienia rozmaite.

„Konkurencja.” Kantor przewozowy, plac Zielony, załatwia ekspedycje i przewozy towarów i węgla na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie gotowe i na obałunek. 1514**Lombard** prywatny przy rogu ul. Żelaznej i Chłodnej otwartym zostaje 18 lipca, od 8-jej r. do 8-jej w. Procent umiarkowany. Kornberg. 13922**Mamka** wiejska do umieszczenia, pokarm 2-miesięczny. Rogatka Mokotowska № 4, mieszkania 12. 13955**Osoba** specjalnie uzdolniona w krawieczyźnie, zarządzająca dawniej magazynami w Poznaniu, otworzyła pracownię ubiorów damskich w Warszawie. Polecając się łaskawym względem szanownych pp. tutejszych. Wolska № 10, m. 21, oficyna. 13610**Opakowanie** mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Makow. Ul. Solna 10. 13930**Potrzebne** pianino tania do wynajęcia. Nowolipie № d. 22, m. 3. 14009**„Pluton”** fabryka palenia kawy i cykorii, egzystująca od lat 7, przeniesiona na ulicę Chmielną 14. Sklep od ulicy. 1414**Po 30 kop.** ubieram i przerabiam kape-lusze, czapeczki dziecięce, podług najnowszych fasonów. Wspólna № 33, mieszkania 14. 13713**Zgubiono** idąc Marszałkowską obrączkę złotą, litery J. Z., pierścione z turkusem i portmonetkę. Hotel Rzymski, Marja Zep, trzeci piętór. 14003**Znaleziono** rs. 3 kop. 95, są do odebrania, za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia. Orla 7, m. 8. 13989a**Zakład** reparacji potłuczonych naczyń antyków, egzystujący od lat wielu w domu przechodnim Roetzlera, przeniesionym został na ulicę Krakowskie-Przedmieście № 35, obok hotelu Saskiego. Cement do sklepania powyższych przedmiotów nabyć można w tymże sklepie w różnych cenach. — Z uszanowaniem K. Eisenberg. 12395

W drukarni Kurjera Warszawskiego — i kłopotliwy 11478c (nowy 9).

Redaktor Aleksander Cieszkowski. Wydawcy Wacław Eyzmannowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Ping).

Dobrych wódek i wód mineralnych 4 (16) lipca 1888 r.